

Anglia przeciwko wznowieniu obrad konferencji paryskiej

Rzecznik Foreign Office oświadczył w dniu 13. X., iż rząd brytyjski nie zgodzi się na wznowienie obrad konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla. Rzecznik wyraził pogląd, że istnieją inne sposoby wyjaśniania pewnych punktów dotyczących planu, a mianowicie za pośrednictwem brytyjskiego eksperta gospodarczego, który bawi obecnie w Waszyngtonie.

Opozycja członków kongresu przeciwko wysyłce regularnych oddziałów armii amerykańskiej do Palestyny

NOWY JORK, (PAP). — „New York Times” donosi że propozycja prezydenta Trumana wysłania regularnych oddziałów armii amerykańskiej do Palestyny, celem dopilnowania realizacji zaleceń specjalnej komisji ONZ w sprawie podziału tego kraju, spotkała się z silną opozycją poszczególnych członków Kongresu i przedstawicieli armii. Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Vandenberg zakwestionował „prawo prezydenta do wysłania wojsk amerykańskich za granicę bez wyraźnego upoważnienia Kongresu.

Dokoła rokowań naftowych radziecko-irańskich

LONDYN, (PAP). — Wicepremier Iranu Ibrahim Kadej oświadczył na konferencji prasowej, odbytej w Teheranie że premier Ghawam es Sultaneh w przyszłym tygodniu złoży w parlamencie sprawozdanie o przebiegu rokowań z ZSRR w sprawie utworzenia mieszanej towarzystwa naftowego irańsko - radzieckiego.

Zamieszki w Indiach

LONDYN, (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa, w niedzielę w miejscowości Sahampur w odległości 130 km na północ od Delhi doszło do starcia między Hinduami i Muzułmanami, w czasie którego 30 osób zostało zabitych a 30 odniosło rany.

Inflacja w Irlandii

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi z Dublina, iż premier de Valera przedłożył w środę parlamentowi projekt ustawy, zmierzającej do opanowania inflacji w Irlandii, która w ciągu ostatniego półrocza spowodowała wzrost kosztów utrzymania co najmniej o 76% w stosunku do cen przedwojennych.

Katastrofa kolejowa w Indiach

LONDYN, (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w piątek w nocy w pobliżu miejscowości Karnal, na północ od Delhi, pociąg, wiozący uchodźców muzułmańskich do Pakistanu, zderzył się z pociągiem towarowym. W wyniku katastrofy 32 osoby zostały zabite i 73 odniosły rany.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 281

LUBLIN

ŚRODA 15

PAŹDZIERNIK 1947

DZIS 8 STRON

CENA 3 ZŁ

Komunikacja miejska w Paryżu sparaliżowana Strajk 30 tysięcy pracowników metra i autobusów

Zamach bombowy na mieszkanie Konsula Generalnego R. P. w Jerozolimie

WARSZAWA, (PAP). Dnia 12 października o godzinie 19 dokonano zamachu na mieszkanie Konsula Generalnego R. P. w Jerozolimie prof. Górki. Pod drzwiami mieszkania konsula wybuchła bomba. Od siły wybuchu wyleciały żelazne drzwi i uszkodzona została klatka schodowa. Wypadły również szyby. Szkody są znaczne.

W chwili wybuchu znajdował się w mieszkaniu konsul wraz z żoną i woźny. Nikt z obecnych nie poniósł żadnych obrażeń. Władze wojskowe zarządziły alarm. Wszczęto śledztwo.

Prasa przypuszcza, że zamach był dziełem nieodpowiedzialnych kół arabskich.

Agencja żydowska o stanowisku ZSRR w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). Oświadczenie delegata radzieckiego Carapkina popierające projekt podziału Palestyny na 2 niezależne państwa spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem w kołach agencji żydowskiej. Rzecznik tej agencji wyraził zadowolenie i podziękowanie dla delegacji radzieckiej za zajęcie takiego stanowiska.

„Cukier dla Francuzów” „Ramadier do dymisji” Nancy objęte strajkiem generalnym

PARYŻ (PAP). Na znak protestu przeciwko wysyłce cuku z Francji do Niemiec, w Nancy wybuchł strajk generalny. Wszystkie fabryki są nieczynne, sklepy zamknięte, tramwaje unieruchomione. Do strajku robotników kopalni rudy żelaznej w departamencie Meurthe et Moselle przyłączyli się górnicy z Lamcurier, Authier i Valleroy, Saint Nicolas i Varanœville. W dniu wczorajszym 30 tysięcy strajkujących przedeflowało przez miasto, wznosząc okrzyki „cukier dla Francuzów! Ramadier do dymisji!”. udało się do Domu Ludu

PARYŻ, (PAP). — We wtorek wybuchł w godzinach rannych strajk 30 tysięcy pracowników metra i autobusów w Paryżu. Uchwała o strajku zapadła na posiedzeniu delegatów pracowników Zw. Zawodowego jednoczących większość pracowników zatrudnionych w paryskich zakładach komunikacyjnych.

Oświadczenie rządu zostało przez pracowników należących do generalnej konfederacji pracy odrzucone. Równocześnie w metro paryskim trwa od 4 dni częściowy strajk proklamowany przez około 2000 członków z „dzikiego” Związku Zawodowego. W związku ze strajkiem ministerstwo robót publicznych i transportu wezwało wszystkich właścicieli autobusów i ciężarówek w departamencie Seine do przybycia na plac Inwalidów w Paryżu celem częściowego ulżenia komunikacji stołecznej. We wtorek komunikacja w Paryżu była niemal całkowicie sparaliżowana z wyjątkiem pojazdów mechanicznych prywatnych właścicieli.

Na zarządzenie władz policja objęła straż nad garażami autobusowymi. Nie zanotowano żadnych zajeżdż na tle proklamowanego strajku.

Nad Francją zawisła ponadto groźba jeszcze 2 innych strajków. Ramadier ma przyjąć delegację Zw. Zaw. gazowni i elektrowni, która zażąda podwyżki płacy grożąc strajkiem w razie nieuwzględnienia jej postulatów. Również we wszystkich miastach portowych Francji zapowiedziano zgromadzenie pracowników marynarki handlowej, na których ma zapadnąć decyzja w sprawie powszechnego strajku. Zw. Zaw. Marynarzy odrzucił propozycję rządową wysuniętą w odpowiedzi na żądania marynarzy podwyżki płac. Pracownicy metra paryskiego przedstawili rządowi postulaty dotyczące podwyżki wynagrodzenia.

Ramadier wygłosił we wtorek rano do ludności Paryża przemówienie radiowe, w którym zapowiedział energiczną interwencję rządu w związku z ogłoszonym strajkiem.



De Gaulle=Blum

Socjaliści francuscy



o naradzie 9 partii

PARYŻ, (PAP). W „Populaire” pojawił się artykuł sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta, poświęcony naradzie 9 partii.

Guy Mollet w artykule swym pisze m. in.: „Socjalista nie może się dziwić, gdy dowiaduje

się, że komuniści spotykają się, aby skoordynować swą działalność w płaszczyźnie międzynarodowej.”

Omawiając stosunek socjalistów francuskich do deklaracji 9 partii, Guy Mollet pisze: „Nie uczynimy z narady 9 partii pretekstu do wszczęcia kampanii reakcyjnej i antyradzieckiej.”

PARYŻ, (PAP). Leon Blum wygłosił w Angouleme przemówienie, w którym m. in. zaatakował Związek Radziecki. Mówca krytykował również deklarację 9 partii.

Prawicowy „Intransigent” w sprawozdaniu z przemówienia Leona Bluma stwierdza: „Blum w Angouleme zbliżył się do generała de Gaulle w swej krytyce partii komunistycznych”.

Schumacher w USA

NOWY JORK, (PAP). — Do noszą z Detroit iż przebywający tam obecnie na dorocznym jeździe amerykańskiej federacji Pracy AFL Schumacher ma się wkrótce udać na objazd St. Zjednoczonych, jako gość szereg organizacji Niemców amerykańskich, którzy entuzja-

Blok ludowy PRZODUJE

Wyniki wyborów samorządowych w Rzymie

RZYM (PAP). — W niedzielę 12 października odbyły się w Rzymie wybory samorządowe. Około 900 tysięcy mieszkańców stolicy Włoch wybrało 80 radnych, którzy z kolei dokonają wyboru prezydenta miasta. Po wyborach listopadowych z dnia 9 listopada 1946 r. prezydent nie został wybrany, wobec braku wymaganej większości głosów. Funkcję prezydenta miasta pełni więc dotychczas komisarz nadzwyczajny, dr. de Cesare, mianowany przez rząd.

RZYM, (PAP). Do godziny 11 w nocy obliczono głosy w 1.096 okręgach wyborczych na ogólną liczbę 1223 okręgi wyborcze.

Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

Blok ludowy — 183.730 głosów.

Chrześcijańska demokracja — 182.691 głosów.

Uomo qualunque — 56.690.

Partia republikańska — 32.600

Partia monarchistyczna — 29.100.

Partia Saragata (dysydentów socjalistycznych) — 82.000.

Turcy strzelają do greckich oddziałów demokratycznych

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi z Aten iż według komunikatu radiostacji greckiej armii demokratycznej tureckie wojska graniczne ostrzeliwały 20 września oddział powstańczy, który znalazł się w rejonie Ebros w pobliżu granicy. 5 października turecka straż graniczna ostrzeliwała znów greckie wojska demokratyczne w tym samym rejonie.

stycznie powitali jego przybycie do USA. Inicjatorem wyprawy Schumachera do Ameryki ma być doradca polityczny gen. Claya Murphy, który zamierza za jego pośrednictwem uzyskać poparcie pewnych kół dla planów amerykańskich w Niemczech

Z DNIA
Una dzień

Dwulicowy dokument

Nie miejsce tu na szczegółową analizę uchwał NKW PSL z dnia 8. X. br. Zwróćmy tylko uwagę na niektóre momenty, charakterystyczne dla określenia całości.

Uchwały usiłują zasugerować postawę „demokratyczną” PSL-u, mówią o „szkodliwości alarmów wojennych”, że PSL przeciwną jest „imperializmowi ekonomicznemu i politycznemu, dążącemu do użyczenia innych krajów”, mówią o prawie używania do współpracy przy budowie pokoju itp. Ale ANI JEDNYM SŁOWEM nie wspominają te uchwały KTO powoduje alarmy wojenne, i W CZYM INTERESIE prowadzona jest propaganda podlegania do nowej wojny.

Mówiąc o „imperializmie ekonomicznym i politycznym” uchwały ANI JEDNYM SŁOWEM nie określają KTO jest przedstawicielem tego imperializmu KIM SĄ JEGO AGENCI w „innych krajach”, którzy pomagają w użyczeniu narodów. Wzywając do współpracy przy budowie pokoju ANI JEDNYM SŁOWEM nie wspomina się, że Truman i Marshall również określają swoje plany jako budowy pokoju. A może uchwały PSL wzywa do współpracy przy budowie pokoju marshallowskiego na bazie „demokracji” trumanowskiej?

Frazezy uchwał peeselowskich nie wprowadzą nas w błąd. Mikołajczykowskie PSL było i pozostało nadal antyludową organizacją reakcji polskiej, świadczą również o tym punkty uchwał, tyżące się naszej sytuacji wewnętrznej w kraju.

Pomijamy w tej chwili punkty „obronne” uchwał przed atakami „PSL - Lewicy”, chociaż i one świadczą, że mikołajczykowskie PSL uporczywie usiłuje przedłużyć swój żywot, zdemaskowanego agenta reakcji.

Uchwały wzywają członków PSL „aby nie zmienili dotychczasowego pozytywnego stosunku do problemów odbudowy kraju”. Jak wyglądał dotychczasowy „pozytywny” stosunek peeselowców aż nadto dowiodły nam procesy, które wykazały całkowite zrośnięcie się PSL-u z podziemiem reakcyjnym. Uchwały nawołują do dalszego trwania w „dotychczasowym” stosunku do spraw odbudowy kraju.

W uchwałach gospodarczych znajdujemy usłowo o tym, że potrzeby inwestycyjne nie dają się zaspokoić tylko oszczędnościami z własnej produkcji, że „zbyt daleko idące obniżenie bieżącego spożycia światła pracy odbija się niekorzystnie na wydajności produkcji i dla zwiększenia tej wydajności konieczne jest wydatniejsze zaopatrzenie rynku wewnętrznego”. Jest to chwyt demagogiczny obliczony na naiwnych, obliczony na nieświadomość.

Każdy człowiek w naszym kraju odczuwa politykę Rządu idącą w kierunku podniesienia realnej płacy świata pracy. Świadczą o tym chociażby ostatnia obniżka cen na artykuły przemysłowe i chociażby dekret w tej sprawie był ogłoszony przed powzięciem uchwał NKW PSL — ani słowa o tym nie powiedziano, pominięto milczeniem. Tak było wygodniej sformułować swoje głosowne twierdzenie o „zbyt daleko idącym obniżeniu spożycia światła pracy”.

Ani słowa w uchwałach nie znajdujemy o walce ze spekulacją, o obniżce cen itd. Mówiąc o „wydatniejszym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego” ani słowem nie wspomniano o tak ważnej sprawie jak podatek gruntowy. A wiadomo przecież, że peeselowcy i ich przyjaciele starają się sabotować spłacenie podatku gruntowego, poprzez który musimy uzupełnić nasz państwowy fundusz aprowizacji mas pracujących w mieście. Szczupłe rozmiary artykułu nie pozwalają nam na szersze omówienie uchwał peeselowskich. Ale to cośmy tu powiedzieli wystarczy by określić te uchwały jako dwulicowy dokument.

Dziś lud pracujący jest gospodarzem we własnym kraju

Przemówienie Prezydenta Bieruta do robotników fabryki Cegielskiego w Poznaniu

W drugim dniu pobytu w Poznaniu Prezydent R. P. Bierut i Marszałek Zymierski zwiedzili szereg zakładów przemysłowych m. in. i zakłady Cegielskiego. Po zwiedzeniu fabryk Cegielskiego dostojni goście udali się do stółki zakładowej, gdzie wspólnie z robotnikami zjedli obiad fabryczny. Prezydenta Bieruta i Marszałka Zymierskiego powitał najstarszy pracownik zakładów ob. Jakubiak, podkreślając ze wzruszeniem, że po raz pierwszy w historii zakładów Prezydent zasiada wśród robotników.

W imieniu całej załogi fabrycznej ob. Jakubiak przyrzekł, że w miarę sił i możliwości robotnicy Cegielskiego będą starali się wykonać Plan Trzyletni z nadwyżką.

W odpowiedzi Prezydent R. P. dziękując za gorące przyjęcie jakiego doznał w zakładach powiedział m. in.:

„Jestem wzruszony, gdy widzę Wasze twarze, gdy serca Wasze tchną sympatią, która jest symbolem stosunku mas pracujących do obecnej rzeczywiście Polski. Na skutek wielkich przemian nie mamy wokół siebie potentatów finansowych którzy plon naszej pracy tracili zagranicą. Dzisiaj robotnik, dziś lud pracujący jest gospodarzem we własnym kraju wolnym od pasożytów. Dzisiaj dobra przez niego wytwarzane przeznaczone są dla całego narodu. Dzięki bohaterstwu Wojska Polskiego, mas pracujących, Was wszystkich, mamy Polskę wolną. Jest jeszcze dużo trudności, bo żaden kraj nie poniósł tyle strat co nasza Ojczyzna. Jest jeszcze zbyt krótki okres czasu, aby zaleczyć wszystkie rany, lecz wszyscy widzimy jak szybko postępuje odbudowa Polski, prędzej, niż w państwach mniej zniszczonych. Dzieje się to dzięki temu, że lud pracujący czuje, że to jego Polska, że swoją Ojczyznę odbudowuje.

Przed dwoma laty oglądałem Wasze zakłady — były one wtedy w gruzach i prawie puste. Dziś zakłady Wasze należą do przodujących w Polsce. To jeden z wielu dowodów, że Polska odbudowuje się i rozwija. Dzisiaj nie zawsze możemy zaspokoić nasze najkonieczniejsze potrzeby, lecz wszyscy wiemy i czujemy, że z każdym miesiącem z każdym dniem nie mał idziemy naprzód, że pokonujemy te trudności. Wierzymy, że po tych najtrudniejszych latach które wynikały ze zniszczeń wojennych — będzie my korzystali w całej pełni z dobrodziejstw, które w tej chwili ciężko wypracowujemy.

Korzystając z okazji chcę złożyć Wam podziękowanie i hołd za Wasz trud, Wasze bohaterstwo pracy i Waszą walkę o szczęśliwą przyszłość Polski. Za ten Wasz trud dziękuję Wam w imieniu całego Rządu i w imieniu całego Narodu. Życzę Wam, aby Wasza młodzież kształciła się na inżynierów i budowniczych nowej Polski. Życzę Wam wszystkim, abyście mogli przy następnym spotkaniu zameldować mi, że jest Wam lepiej. Dziękuję przedwornikom pracy pokazującym jak trzeba pracować. Im wydatniej pracuje naród, tym bardziej wzrasta dobrobyt w kraju, dlatego tym robotnikom winniśmy szczególne podziękowanie”.

Przemówienie gło zakończył Prezydent Bierut okrzykiem na cześć pracowników Cegielskiego. Odpowiedzią były burzliwe oklaski i długotrwałe owacje

na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Z kolei kilka słów do zgromadzonych robotników powiedział Marszałek Zymierski:

„Nie chciałem wierzyć własnym oczom mówił m. in. Marszałek — jak bardzo postępuje praca w Poznaniu, to przede wszystkim Wasza zasługa, bo Waszym wysiłkiem odbudowuje się zniszczona Polska. Wy jesteście żołnierzami Polski Ludowej, którą budujemy jako Ojczyznę dla wszystkich. Pier-

szym etapem Waszej pracy było uruchomienie zakładów, ten etap został skończony. Następnym etapem jest stworzenie Wam takich warunków bytowania, jakie Wam się słusznie należą, na Waszej bowiem pracy opiera się odbudowa całej Polski. Za ten Wasz trud dziękuję Wam. Niech żyje klasa pracująca Polski!”

Po tych słowach zrywa się znów burza oklasków. To robotnicy manifestują na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Zymierskiego.

Nie umilkły jeszcze owacje na cześć dostojnych gości, gdy zabrał głos wojewoda Brzeziński składając następującą meldunek:

„Na Wasz apel ob. Prezydencie i ob. Marszałku oświadczamy, że my Wielko polanie zdwoimy wysiłki nasze dla odbudowy kraju”.

Wychodzących Prezydenta Bieruta i Marszałka Zymierskiego rozentuzjowani robotnicy na ramionach zaniesli do aut.

Za wycofaniem wojsk obcych z Grecji wypowiada się Rząd Polski Nowe oświadczenie ambasadora Lange

NOWY JORK. (PAP). Amb. Lange wygłosił w komisji politycznej Gen. Zgromadzenia ONZ powody, dla których Polska popiera złożoną przez Zw. Radzieckie rezolucję w sprawie Grecji. Polska — powiedział ambasador — wielokrotnie dała wyraz przeświadczeniu, że przy czyn wojny domowej w Grecji należy szukać w obecnej interwencji zapoczątkowanej przez W. Brytanię w 1944 roku i przejętej przez USA na wiosnę br. Problem grecki nie może być rozwiązany dopóki nie przerwie się obecnej interwencji, dlatego też Polska wypowiada się całkowicie za artykułem 3 rezolucji radzieckiej wzywającej do wycofania obcych wojsk z Grecji. Polska popiera również gorąco art. 4 tej rezolucji, który przewiduje stworzenie Komisji dla kontroli nad użyciem zagranicznej pomocy gospodarczej dla Grecji. Ambasador Lange podkreślił, że Polska jest przeciwna proponowanej przez Ame-

rykę Komisji, której celem jest polityczna ofensywa przeciw północnym sąsiadom Grecji. Ambasador wyraził nadzieję, że i inne ustępy rezolucji radzieckiej otrzymają jednomyślnie poparcie komisji politycznej.

Wzywając członków Komisji do wypowiedzenia się za trzecim i czwartym artykułem rezolucji ZSRR, Lange przypomniał uchwałę generalnego Zgromadzenia z grudnia ub. roku, stwierdzając wyraźnie, że jakakolwiek pomoc nie powinna nigdy służyć za broń polityczną.

Na zakończenie mówca przypomniał, iż przed kilku dniami zapytał greckiego ministra spraw zagran. Tsaldarisa, czy rząd jego uważa się za będący w stanie wojny z Albanią i dlatego odmawia nawiązania z tym państwem stosunków dyplomatycznych. Rząd grecki nie uznał za stosowne udzielić dotychczas odpowiedzi.

Stany Zjednoczone odrzucają sprawozdanie 16 państw Sprawozdanie zawiera „przesadną ocenę potrzeb Europy”

Agencja Reutersa doniosła z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych chce powtórnie zwołać konferencję 16 państw europejskich w sprawie planu Marshalla. Nowa konferencja ma być zwołana ze względu na konieczność przeprowadzenia nowych zmian do sprawozdania 16 państw.

Zarzuty do sprawozdania są następujące:

1. Sprawozdanie nie przewiduje żadnych zarządzeń by kra-

je europejskie przeszły do produkcji i spożycia bardziej „ekonomicznych” artykułów.

2. Sprawozdanie nie docenia, że przy pomocy nawozów sztucznych można powiększyć własną produkcję rolną.

3. W sprawozdaniu jest przesadna ocena potrzeb żywnościowych Europy.

W Ameryce przewiduje się opór Europy przeciwko zwołaniu nowej konferencji.

PRZEGLĄD
Prasy

Reforma ubezpieczeń społecznych

Przedwojenna „Kasa Chorych” nie miała w społeczeństwie dobrej opinii. To negatywne nastawienie w stosunku do tej instytucji przetrwało i do dziś dnia, pomimo że instytucja ubezpieczeń społecznych w ogóle jest wielką zdobyczą klas pracujących.

ROBOTNIK
KONFEDERACJA
OGÓLNA
PPS

zamieszcza wywiad z wiceministrem Pracy i Opieki Społecznej tow. dr. Gierbatowskim, w którym wiceminister nakreślił zadania ubezpieczeń społecznych w chwili obecnej i omówił przyczyny nieufnego stosunku jaki daje się zauważyć w społeczeństwie.

„Ten nienyfny stosunek datuje się od chwili powstania ubezpieczeń. Musimy pamiętać, że ubezpieczenia wymuszono na klasach posiadających. Były one poważnym osiągnięciem klasy robotniczej, która domagała się ich nieustępliwie. Toteż ubezpieczenia znalazły się natychmiast pod ostrym ostrzałem wszystkich tych, których interesy zostały uszczuplone: fabrykant i obszarnik, bankier i kamieciarz, niezłomni przywrócić stanęli w jednym zwartym frontie przeciwko ubezpieczeniom.

Dziś możemy i musimy ten stan zmienić ponieważ tylko ci nas zależy by działalność ubezpieczeń społecznych postawić jak najbliższej na odpowiednim poziomie.

1. Ubezpieczenia muszą chronić klasę pracującą nie tylko przed wypadkami chorobowymi lub skutkami starości, ale winny się stać ośrodkiem stałej i faktycznej opieki nad ubezpieczonymi.

2. Ubezpieczenia winny być jednolitą instytucją społeczną, obejmującą całokształt zagadnień tej dziedziny.

3. System ubezpieczeń winno obejmować również wytwórców samodzielnymi: rzemieślników, chłopów, przedstawicieli wolnych zawodów.

4. Hasłem systemu winno być: jedna składka płacona przez pracodawcę, jedna instytucja, z którą ma do czynienia zarówno pracownik jak i pracodawca.

5. Władze wybieralne przy udziale delegatów władz państwowych, fachowców, przedstawicieli Zw. Zawodowych itp.”

Przed wszystkim jedyną uwagą, że należy położyć kres biurokracjom panującym w instytucjach ubezpieczeń społecznych, a następnie pracownicy tych instytucji powinni mieć głęboką świadomość, że niosą pomoc dla ubezpieczonych, a nie ubezpieczeni dla nich. Wtedy ubezpieczenia społeczne spełnią swoją rolę.

Francja obawia się epidemii cholery

PARYŻ, (PAP). Władze francuskie wydały szereg obstrzeżeń na lotnisku paryskim w odniesieniu do pasażerów przybywających z Egiptu. Przyczyną tej decyzji jest obawa przed niesieniem zarazki cholery do Francji. Osoby podejrzane o chorobę będą kierowane natychmiast na obserwację do szpitali.

136 ton zboża w ciągu 2 dni — za mało!

Chłopi pow. bialskiego, łukowskiego i siedleckiego nie wywiązują się z obowiązku

Rozporządzamy pierwszymi meldunkami z terenu o przebiegu spłat podatku gruntowego w naturze.

Woj. lubelskie jako całość ciągle jeszcze jest na jednym z ostatnich miejsc wśród innych województw. Najgorzej u nas spisują się powiaty: Biała Podlaska, Siedlce i Łuków. Obserwacje w terenie wykazały, że mamy tutaj do czynienia z wyraźnym uporem chłopów ulegających propagandzie nieodpowiedzialnych elementów reakcyjnych. Rozsiewają oni pogłoski, że nikt nie będzie upominał się o należność, że tak jak dotychczas nie egzekwowano należności z tytułu świadczeń, tak i na przyszłość, gdy przejdzie „gorący moment“ będą mogli uniknąć spłacenia podatków. Zapominają oni o jednym: obecnie mamy do czynienia z podatkiem, nie zaś ze świadczeniami lub dobrowolną daniną i podatek gruntowy, jak każdy inny podatek, zostanie bezwzględnie wyegzekwowany. W tym celu już teraz są zorganizowane specjalne ekipy egzekucyjne, które niebawem wyruszą w teren.

Opór garstki chłopów, przezwyciężonych, jest tym bardziej niezrozumiały, gdyż obserwacje wykazały, iż chłopcy zboże mają. Świadczy o tym chociażby fakt wysprzedawania zboża i kupowania maszyn rolniczych za gotówkę. W ciągu dwu dni, 11 i 13 bm. powiaty te wpłaciły łącznie 1738 kg. żyta i 110 kg.

Ambasador turecki na Majdanku

Dnia 13. X. b. r. zwiedził Majdankę ambasador Turcji Sevki Berker w raz z żoną i córką w towarzystwie urzędniczki ambasady Haliny Szaniawskiej.

Po zwiedzeniu Majdanka ambasador wpisał się do księgi pamiątkowej.

b) zwycięstwo w wyborach bloku PSL i SP, reprezentowanego głównie przez stronnictwo pierwsze“.

Mikołajczyk i WRN — nadzieja podziemia

P. Mikołajczyk figuruje tu więc bezpośrednio po „trzeciej wojnie“ jako ostatnia nadzieja reakcyjnych bankrutów.

PSL, a co najmniej mikołajczykowskie kierownictwo PSL szło linia, która była również linią WIN, działała pod inspiracją WIN-u. Pomiedzy WIN a PSL istniała nie tylko ścisła łączność osobista, lecz również nie mniej ścisła wspólnota ideologiczna. Wszystkie zasadnicze wytyczne WIN były w praktycznej polityce realizowane przez PSL.

Określiliśmy wielokrotnie mikołajczykowskie kierownictwo PSL jako eksperyment, jako legalny sztyl podziemia. W świetle procesu krakowskiego określenie to jest w pełni usprawiedliwione.

PSL, nie było jednak jedyną nadzieją WIN.

Przywódcy WRN nie zasiadali na ławie oskarżonych w Krakowie. Dlatego też mniej było o nich mowy i w toku procesu. Ale w dokumentach sprawy znajdujemy olbrzymie bogactwo materiałów o ich działalności.

W cytowanym powyżej raporcie „FIR“ z grudnia 1945 r. jest mowa

języcznia. Aż wstyd jak mało!

W innych powiatach sytuacja przedstawia się inaczej. Przewodzą powiat Kraśnik, który w ciągu dwu dni wpłacił 27.187 kg. (po przeliczeniu na żyto). Z kolei idą Puławy — 19.925 kg., Kraśnostaw — 17.630 kg., Lubartów — 17.140 kg.

Ogółem w ciągu dwu dni, 11 i 13 bm. wpłynęło 136.260 kg. zboża. Musimy stwierdzić, że jest to ilość ciągle niedostateczna. Jeżeli chcemy, aby plan pierwszej dekady został wypełniony, to przeciętnie codziennie powinno wpływać co najmniej 200 ton zboża. (m)

Cukrownia Garbów chce w bieżącej kampanii zdobyć sztandar przechodni

Cukrownia Garbów w obecnej kampanii zatrudnia 1200 robotników. Zaplanowała wyprodukowanie cukru z 293 tys. q. buraków cukrowych. O godz. 12 w nocy z 8 na 9 października ruszyła rozpoczynając nową kampanię. Cukrownia Garbów wzorowo przygotowała się do bieżącej kampanii. Wszystkie komisje, które sprawdziły stan jej przygotowania stwierdziły, że cukrownia ta ma wszelkie szanse by w bieżącej kampanii

zdobycь sztandar przechodni, który każdorazowo otrzymuje cukrownia najlepiej wywiązująca się z kampanii. Już teraz cukrownia Garbów zdobyła 5 pkt. we współzawodnictwie między cukrowniami. Ambicją załogi fabrycznej, partii działających na terenie cukrowni, rady zakładowej i dyrekcji jest by faktycznie cukrownia Garbów zdobyła 1 miejsce w Polsce i sztandar przechodni.

Dziś rusza cukrownia w Opolu Lubelskim

14. X. br. odbyła się uroczystość rozpoczęcia kampanii w cukrowni w Opolu Lubelskim. Dziś 15 bm. o godz. 6-ej rano rozpocznie się normalna praca. Cukrownia w Opolu starannie przygotowała się do nowej kampanii. Zatrudnionych jest w kampanii 970 robotników. Zaplanowano wyprodukowanie cukru z 223 tys. q. buraków. Zgodnie i harmonijnie współpracują ze sobą rada zakładowa oddział Związku Zawodowego, partie robotnicze i dyrekcja na czele z tow. Paronem. Dzięki tej harmonijnej współpracy komisja, która niedawno przyjechała z Warszawy celem zbadania stanu przygotowania do nadchodzącej kampanii stwierdziła, że cukrownia

Opole jest bardzo dobrze przygotowana do nowej kampanii cukrowniczej.

Pomnik bohaterów getta

Na terenie całej Polski powstały komitety budowy pomnika bohaterom getta warszawskiego.

19 kwietnia 1948 roku w piątą rocznicę bohaterskiego powstania w getcie warszawskim ma stanąć na miejscu, w którym padły pierwsze strzały w powstaniu, u zbiegu ulic Anielewicz i Zamenhofs, pomnik ku czci bohaterskich bojowników.

Pomnik ten ma powstać z granitu szwedzkiego, przygotowanego z polecenia Hitlera na

budowę pomnika zwycięstwa nad Europą.

W całym kraju akcja budowy pomnika spotkała się z wielką sympatią społeczeństwa. Napływają liczne datki nie tylko od Żydów, ale też od społeczeństwa polskiego.

W Lublinie również zawiązał się komitet budowy pomnika. Na czele jego stanął prok. Filiński.

Datki na zbiórkę przyjmuje Komitet Budowy Pomnika Krakowskie Przedmieście 60, I piętro.

Zjazd inspektorów i nadleśniczych okręgu lubelskiego

W dniu 13 bm. rozpoczął się dwudniowy zjazd inspektorów obwodowych i nadleśniczych Lubelskiej Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych. Otwarcia konferencji dokonał dyr. inż. Jenke poczym złożył sprawozdanie z działalności Dyrekcji Lasów za okres od 1944 r. do 1 października 1947 r.

Powierzchnia leśna lubelskiej Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych wynosi 303 tys. ha, w tym 170 tys. ha lasów upaństwowionych po wojnie. W 6 dni po zakończeniu działań wojennych dyrekcja rozpoczęła swą działalność. Praca w utworzonych nadleśnictwach w skład których wchodziły tartaki, gospodarstwa rybne, i inne zakłady wytwórcze była niezmiernie trudna z powodu braku obsady personalnej.

Zdewastowane w czasie okupacji lasy wymagały ogromnych inwestycji. Zaprojektowa-

no w 1944 roku zalesienie wykonano w 55%. Właściwe planowe prace odnowieniowe rozpoczęto dopiero w roku gospodarczym 1945/46. W tym roku założono szkółki na powierzchni obejmującej 78% zaplanowanego obszaru. Zalesiono 3300 ha co stanowi 80% planu. Poprawki i uzupełnienia wykonano na 429 ha czyli 67% planowanego powierzchni. Pielęgnowanie upraw i młodników objęło powierzchnię 1003 ha — 39% planu. Ogólny koszt prac odnowieniowych wyniósł ponad 25 mil. zł.

W roku 1946/47 projektowano zalesienie zrębów bieżących na obszarze 3000 ha i zrębów zaległych — 1300 ha, kosztem 53 mil. zł. Prace odnowieniowe wykonano na obszarze 5771 ha kosztem 53 mil. zł. Ogółem w roku ubiegłym zalesione tereny wyniosły 130% planowanej powierzchni. (i)

Chłopi Hrubieszowskiego na rzecz Odbudowy Stolicy

W powiecie hrubieszowskim w gm. Krystonopol 6. X. odbyło się zebranie 5 wiosek poświęcone sprawie odbudowy Warszawy. Po referacie, który z punktu widzenia politycznego wskazał jak wielkie znaczenie ma szybka odbudowa Warszawy, ob. Jezierski Czesław w dyskusji wzywał zebranych by masowo brali udział w akcji odbudowy Warszawy.

Po dyskusji powzięta została rezolucja w której zebrani wy-

rażają pełne zaufanie dla obecnego rządu w jego pracy na arenie międzynarodowej: „My ludzie pracy — czytamy w rezolucji — potępiamy politykę Marshalla, który w swoim planie odbudowy Europy postawił na pierwszym planie Niemcy, a nasze granice na Zachodzie kwestionuje. Aby wykazać solidarność dla naszego Rządu uchwalamy jednogłośnie dopomóc w odbudowie Warszawy zniszczonej przez zbirów hitlerowskich, przez dobrowolne składki. Zbiórki dokonywać będą wybrane komisje“.

Również w gm. Wareż w tej sprawie odbyły się zebrania gromadzkie. Chłopi zobowiązali się opodatkować na rzecz odbudowy Warszawy w zależności od zamożności. W gminie Mieniahy chłopcy opodatkowali się po 100 zł. z morgi. Tak to chłopcy Hrubieszowskiego włączają się do ogólnego wysiłku Narodu na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Roman Werfel

Po procesach

nie tylko o mikołajczykowcach, lecz również o WRN. „Filla“ uważa nawet, że różnią się oni od p. Mikołajczyka na swoją korzyść, gdyż posiadają „sprężystą organizację partyjną“.

„Zadaniem WRN — informuje „Izba Kontroli“ dnia 1 stycznia 1946 — jest opanowanie władz okręgowych i doprowadzenie do Kongresu partyjnego, na którym zamierza przeformować swe postulaty i opanować władze centralne. Wobec współpracy z PPR zajmuje WRN stanowisko zdecydowanie negatywne“.

Grupa WRN 0129 (Żuławska) — istnieje ta sama instytucja w marcu, po wejściu do PPS z końcem grudnia 1945 zaczęła realizować swe zamiary (raportowane przed dwoma miesiącami).

W styczniu i lutym przeprowadza prace organizacyjne, polegające na: 1) Zakładaniu nowych kół na terenach w których PPS posiada zwolenników, lecz które trzymały się dotychczas w rezerwie ze względu na politykę oficjalnej PPS.

2) werbunku byłych i nowych człon-

ków, którzy z powodu podanego w punkcie 1) dotychczas do partii nie należeli.

3) opanowywaniu władz partyjnych przez WRN i eliminowaniu przywódców lewicowych i współpracujących z PPR.“

Dalej idą tu szczegółowe sprawozdania. Oto parę przykładów z tego samego dokumentu.

„Obecnie PPS zaczyna oczyszczać swe szeregi. Zarząd PPS w 0165 opanowało WRN. PPS na terenie 0151 ma po PPR największe wpływy w życiu politycznym. Dnia „odbyło się w 0152 nabożeństwo za poległych i straconych żołnierzy A. K. Po nabożeństwie odbyło się w lokalu PPS 0153 przyjęcie dla zaproszonych gości, przeważnie — uczestników ruchu akcji podziemnej. Wszystkie przemówienia — a było ich z górą dziesiątek — były nieprzychylnie dla dzisiejszego ustroju. Większość przemówień wygłosił PPS owcy, krytykując, a nawet odrażając się towarzyszą z PPR.“

Takich raportów jest bardzo wiele. Wiecej nawet, niż z działalności PSL i bardziej szczegółowych. Widac WIN uważał PSL i tak za pewną — „PSL była dla nas bratnią organizacją, do PSL nie posyłałm; wyzsek“ — stwierdził przecież w swych wspomnieniach Strzałkowski, — podczas, gdy sytuacja w PPS bynajmniej nie była tak dlań korzystna.

„Praca ludzi z WRN — skarży się jedno ze sprawozdań — napotyka na duże trudności.“

„CKW PPS — czytamy w innym — deklaruje postępowanie organizacjom partyjnym i przestrzega jego rygorystycznego wykonania. Najbardziej szkodliwym w CKW PPS jest 020 (tow. Stefan Macuszewski)“.

Jednak wywiadowcy z WIN-u nie tracą nadziei:

„Żuławski — oświadcza „Stocznia“ w kwiecień 1946 — zapewniła, że tak, tylko uzgodnił z Mikołajczykiem, że do rozłamu doprowadzi, że jest to ostatni cel jego życia. Sukcesy, jakie ostatnio osiągnął, są znaczne.“

Jak widzimy, WIN wiązał z WRN nie mniejsze nadzieje, niż z PSL-em. Znaczenie WRN i PSL dla WIN-u

polegało nie tylko na legalności PSL i legalnych możliwościach WRN. Polegało przede wszystkim na możliwości maskowania się ideologicznego. Za równo PSL, jak WRN występowały na zewnątrz jako grupy akcentujące zasadnicze reformy społeczne PKWN, jako grupy, stojące formalnie na gruncie nowej rzeczywistości polskiej. To dawało im nie tylko większe możliwości działania legalnego. To dawało im możliwość docierania do ludzi i do warstw, które — JUŻ NIE POSZLYBY za rzeczywistym, właściwym programem reakcyjnego podziemia, które JUŻ DEZISTAJ nie chcą powrotu czasów przedwrzesniowych, nie chcą panowania kapitalistów i obszarników. W tym POLITYCZNYM oszustwie, bynajmniej nie tylko w nadzyciu demokracji legalności, tkwi specyficzna treść PSL i WRN, na tym polega ich szczególna rola w systemie walki reakcji o powrót do władzy, o przywrócenie w Polsce panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa.

WIN żądał od PSL i WRN, aby zachowując swoją specyficzną terminologię w praktyce prowadziły politykę zgodną z jego wytycznymi. Żądał — a pełnym powodzeniem. W praktyce — PSL i WRN (to ostatnie — rzecz jasna — tylko w miarę swych bardzo skromnych możliwości...) za każdym razem szło po linii WIN.

(C. d. a.)

KOBIETA W ŻYCIU I WALCE

SOLK szkoli zawodowo bezrobotne kobiety

Wojna i straszliwa okupacja pozba wily dziesiątki tysięcy kobiet, mężów i jedynych żywicieli. Sprawily, że zostały one wraz ze swymi dziećmi bez środków do życia.

Obecnie, gdy okres łatwych zarobków minął, i trzeba się wziąć do pracy by zarobić na utrzymanie dzieci i swoje, kobiety te znalazły się w tragicznym wprost położeniu. Większość ich nie posiada żadnego fachowego wykształcenia i wskutek tego nie mogą znaleźć zatrudnienia.

Zaistniała paradoksalna wprost sytuacja. Z jednej strony potrzebna nam jest każda para rąk dla odbudowania tego, co nam wojna zniszczyła, a równocześnie nie można zatrudnić tysięcy bezrobotnych kobiet dla braku odpowiedniego przysposobienia.

Sztucznie to bezrobocie nie obejmuje zresztą wyłącznie wdów. Jest też wiele młodych dziewcząt, którym okupacja uniemożliwiła wyuczenie się jakiegoś zawodu.

Sprawą tą bardzo intensywnie zajęła się SOLK i obecnie przystąpiła do szkolenia zawodowego kobiet bezrobotnych.

W związku z tym udaliśmy się do ob. Zaleskiej, przewodniczącej Wojew. Zarządu SOLK-u w Lublinie z prośbą, by udzieliła nam bliższych informacji.

„Sprawa likwidowania bezrobocia wśród kobiet niewykwalifikowanych — mówi ob. Zaleska — łączy się ściśle z planem trzyletnim. W ramach jego bowiem zajmuje plan rozwoju i produkcji naszego przemysłu konfekcyjnego bardzo poważną pozycję. Plan ten może być zrealizowany jedynie przy dostatecznej liczbie sił fachowych. Na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Oświaty ma SOLK dostarczyć dla przemysłu konfekcyjnego odpowiednio wyszkolone robotnice spośród bezrobotnych kobiet. Na terenie całej Polski podjęła już SOLK te akcje.

W Lublinie w pierwszym etapie zorganizowano 200 kobiet przysposobionych do szycia systemem seryjnym (taśmowym).

Wstępem do tej akcji — tłumaczy ob. Zaleska, po której poznać, że sprawa ta mocno ją „bierze“ — jest wywołanie 6 kobiet, posiadających egzamina czeladnicze z krawiectwa do Warszawy do naszego Centralnego Domu Szkoleniowego, na 6 tygodniowy kurs instruktorski.

Po ich powrocie uruchomimy 2 równoległe kursy, z których każdy obejmie 25 kobiet. Kursów takich będzie ogółem 8, jednomiesięczne dla zaawansowanych i 3 miesięczne dla tych kobiet, które w ogóle nie umieją szyc. Nauka będzie oczywiście całkowicie bezpłatna. Na prowadzenie każdego kursu przyznano nam 200 do 600 tys. zł. dotacji, zależnie od jego trwania. Poza tym otrzymaliśmy fundusze na po-

moc dla uczestniczek kursów, które dwa razy dziennie dostawać będą bezpłatnie wyżywienie. Matki otrzymają również posiłki dla dzieci.

Materiały potrzebne do nauki dostarczy Min. Przemysłu, gotowe rzeczy odprowadzać będziemy do Ministerstwa Oświaty.

Nauka na kursie 1 miesięcznym rozłożona jest na 212 godzin, na trzy miesięcznym na 636 godzin. Poza zajęciami praktycznymi wchodzi w zakres programu cały szereg przedmiotów teoretycznych jak fizyka i maszynoznawstwo, chemia i materiałoznawstwo, higiena i bezpieczeństwo pracy, zagadnienia spółdzielczości i księgowość a także i nauka o Polsce współczesnej itd.

— W jaki sposób będą kobiety kierowane do przemysłu konfekcyjnego?

— Jeszcze w czasie, gdy będą się uczyły, zawiją spółdzielnię konfekcyjną, która wejdzie, jak wszystkie tego rodzaju spółdzielnie pracy, do

Centrali Gospodarczej. C. G. będzie zaopatrywała spółdzielnię w potrzebne surowce i materiały oraz zorganizuje zbyt wytworów spółdzielni i będzie pomocna w osiąganiu kredytów na cele wytwórcze spółdzielni.

— A kto wyposaży spółdzielnię w potrzebne maszyny?

— Min. Przemysłu udzielił spółdzielni na cel ten odpowiednich kredytów. Część maszyn już nawet posiadamy.

— Czy są już zgłoszenia na kursy?

— Oczywiście mamy już wiele kandydatek i wszystkie one pragną jak najszybciej rozpocząć naukę. Każda z nich musi być zarejestrowana w Urzędzie Zatrudnienia. Pracujemy ściśle z tą instytucją i ona dostarcza nam kandydatki bezrobotnych.

— Kiedy rozpocznie się pierwszy kurs?

— Pragniemy uruchomić go 1 grudnia t. j. natychmiast po powrocie z Warszawy instruktorów.

— A gdzie będą odbywały się kursy? Pytanie to sprawia, że pogodna twarz ob. Zaleskiej odrazu się zaszepiła.

— Sprawa pomieszczenia, to największy nasz kłopot. Na spółdzielnię mamy już odpowiedni lokal, ale z kur samą sprawą przedstawia się gorzej. Sądziłam, że nauka będzie mogła odbywać się w budynku szkoły zawodowej. Okazuje się jednak, że nie da się to przeprowadzić. Zgodziliśmy się na ulokowanie kursu w jakiejkolwiek obszernej sali, ale nie udaje się nam jakoś wzbudzić odpowiedniego zrozumienia dla sprawy. Ci, którzy zagaliby nam pomóc, widocznie nie doceniają ważności zagadnienia.

Ale cóż — mówi ob. Zaleska. Już znów pełna entuzjazmu — jeśli nie będzie innego wyjścia, wstawimy maszyny do naszego lokalu i tam będą musiały kobiety jakoś się pomieścić, przecież nie możemy odwiekać tej akcji z powodu braku pomieszczenia.

Długie czy krótkie suknie?

Nieraz słyszymy, że moda jest kapryśna jak kobieta, że to dla zadośćuczynienia zachciankom kobiet zmienia się moda. W świetle prawdy sprawa ta przedstawi się zupełnie odmiennie.

Nie kobiety dyktują modę i nie dla nich się ją zmienia.

Dyktatorami mody byli kiedyś królowie i możnowładcy. Gdyby nie... łysina i wrzody na karku jednego z królów Francji, nie byłoby białych peruk i „harapów“. Gdyby jedna z władczyń Francji nie była próżna i nie pragnęła ukryć swych zdeformowanych ciężą kształtów, nie byłoby krynolin itd.

Miejsce królów zajęli już dawno magnaci przemysłowi. I oni to, nie dla naszych pięknych oczu, ale dla zwiększenia swych dochodów narzucają nam taką czy inną modę. Dyktują kobiecie jak się ma ubrać... by oni mogli zagarnąć jak najwięcej zysków.

Obecnie, w okresie kartek o dzieżowych, w czasie gdy w większości krajów Europy wskażana jest jak najdalej idąca oszczędność wyrobów tekstylnych, dyktatorzy mody, pragnąc powiększyć swe zarobki, lansują długie suknie i płaszcz.

Moda ta w naszych warunkach nabiera specjalnego aspektu. Jeśli kobiety nasze, idąc za nakazem mody przedłużyły swe suknie i zużywały choćby o 1 m. materiału więcej niż dotąd sprawiłyby to dodatkowe zapotrzebowanie na miliony metrów materiału.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak bardzo byłoby to niepożądane i szkodliwe z punktu widzenia naszej planowej gospodarki.

A jak wygląda sprawa ta od strony estetycznej i praktycznej, biorąc pod uwagę to, że większość naszych kobiet pracuje zawodowo.

Pragniemy, by czytelniczki nasze wypowiedziały się o nowej modzie. Rozpisujemy ankietę i prosimy o nadsyłanie odpowiedzi do naszej Redakcji z napisem: odpowiedź na ankietę.

Pytania nasze brzmią:

1. Czy i dlaczego jestem przeciwna modzie długich sukien?
2. Czy mogę sobie pozwolić w ramach mego budżetu domowego na nabycie większej ilości materiału.

3. Czy długie suknie są ładne i czy dla kobiet pracy są praktyczne.

Odpowiedzi będziemy umieszczać na łamach kolumny „Kobieta w życiu i w walce“.

Ze Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet

Świetlica „Czwartkowa“ w ramach miesiąca wymiany kulturalnej

W ostatni czwartek odbyła się w lokalu SOLK w Lublinie „Świetlica Czwartkowa“ poświęcona polsko-radzieckiej wymianie kulturalnej.

Interesujący referat o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił prof. Gabriel. Następnie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się występy zespołu „Czytelniczki“. Wiersze poetów rosyjskich bardzo pięknie recytowała Bożena Janiszewska, Olszewskiej zdobył oklaski słuchaczy nie tylko miłym swym śpiewem ale też ładnie odczytanym wyjątkiem z powieści Wasiliewskiej, zasłużone uznanie zdobyła piękna kompozytorka radzieckich Nana Szczerbińska, akompaniował Wzros.

W Zakładach Przemysłu Drzewnego w Zamościu Przodująca robotnica

Hale fabryczne są jasne i pełne światła. Powietrze wypełnione drobnym pyłem drzewnym kręci dokuczliwie w noście. Pochyleni nad maszynami robotnicy są jednak widocznie do tego przyzwyczajeni, toteż kurz, który osiada im cieniutką warstwą na twarzy nie robi na nich większego wrażenia.

Na dwóch kołach obraca się szybko pas, ze szklistym papierem. To szlif... Przystaliśmy przez chwilę, aby przypatrzeć się zrecznym i pewnym ruchom robotników. Z podziwem spoglądaliśmy na pracujących obok siebie kobietę i mężczyznę. Przez chwilę wydaje nam się, że ruchy kobiety są pow-
niejsze i szybsze. Ze spostrze-

żeniem naszym zwracamy się do kierownika technicznego fabryki, który nas oprowadza. Potwierdza on od razu naszą opinię. Ob. Helena Pasierb pracuje rzeczywiście szybciej, niż stojący obok niej robotnik i praca jej jest bardziej wydajna.

Zainteresowany tym rzadko na ogół przy pracy fizycznej spotykanym zjawiskiem prosimy o pozwolenie na krótką rozmowę.

Helena Pasierb wita się z nami, trochę nieśmiała, ale uścisk jej dłoni jest pewny i mocny. Zapytana przez nas w jaki sposób praca jej jest bardziej wydajna, niż praca stojącego obok niej mężczyzny odpowiada z zażenowaniem:

— Ja pracuję w fabryce przy tej samej robocie już od 20 lat. Ten obok, to mój brat. Widzicie, mężczyzna zawsze musi co pewien czas odejść na papierosa, pracę więc przerywa i nic dziwnego, że ja mając większe doświadczenie mogę pracować intensywniej.

— Jakie są efekty w różnicy Waszej pracy i brata?

— Ja w ciągu 8 godzinowego dnia pracy mogę oczyścić od 80 do 100 sztuk oparc, lub około 100 sztuk obręczy, brat wyrabia o jakieś 10 sztuk mniej.

W dalszej rozmowie dowiadujemy się, że Helena Pasierb jest towarzyszką z bratniej partii PPS.

W ciągu swej 20-letniej pracy w fabryce stoi zawsze przy szlifierce. Doszła już do niebywalej precyzji. Każdy ruch jest doskonale obliczony, zbędny wysiłek jest wyeliminowany. W ten sposób tow. Helena Pasierb stała się przodującą robotnicą w fabryce. Jej praca zadaje wyraźny kłam twierdzeniu, że jeżeli chodzi o prace fizyczną mężczyźni są dużo lepszymi robotnikami niż kobiety.

Ogólnokrajowa konferencja SOLK w Warszawie

15 bm. rozpocznie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja SOLK, w której wezmą udział przewodniczące i sekretarki Woj. Zarządów SOLK z całej Polski. Na konferencji tej

złożą nasze delegatki sprawozdanie z obrad Federacji Kobiet w Sztokholmie. Poza tym zostaną omówione sprawy organizacyjne, oświatowe, wychowawcze i sprawa opieki nad matką i dzieckiem.

Jak ubierać niemowlę jeśli chcemy je ustrzec przed zaziębieniem

Kiedy przyglądam się przechodzącym do lekarza matkom z dziećmi i widzę, jak wyluskuje się niemowlę z niesłychanej ilości koszulek i kaftaników, to szczerze mi żal matki i dziecka. Dziecko nie ma możliwości zaprotestować przeciw niewłaściwemu ubieraniu go, a matka w swej niewiedzy naraża je często na chorobę, a siebie na kłopoty.

Chciałabym więc, choć bardzo ogólnikowo, udzielić pewnych wskazówek, co do ubierania dziecka.

Ogólnie przyjętym jest zwyczaj zawijania dzieci, zwłaszcza młodszych w poduszki. Obecnie używane poduszki mają zasadniczą wadę — są całe z pierza.

Racjonalnie zrobiona poduszka powinna mieć spód z włó-

sia, a wierzch z pierza. gdyż w ten sposób zapobiega się zbytniemu rozgrzaniu pleców dziecka, zwłaszcza, że na poduszkę kładzie się zwykle jeszcze ceratkę, która choć spełnia ważną rolę w zapobieganiu mocznicom poduszki, utrudnia jednak do pewnego stopnia oddychanie skóry i sprzyja odparzeniom.

Normalnie, gdy niemowlę przebywa w mieszkaniu i leży w poduszce wystarczy ubrać je w koszulkę i kaftanik, a na nóżki włożyć mu trykotowe buciczki. Gdy wprowadzamy dziecko na powietrze, należy nałożyć mu jeszcze welniany kaftanik i czapkę oraz przykryć kolderką.

Należy bezwzględnie unikać przegrzewania, gdyż jest ono powodem częstych zaburzeń

chorobowych u niemowlęcia.

Matka powodowana obawą przed przeziębieniem dziecka wkłada nań nadmierną ilość kaftaników i swetrów. Skutek jest taki, że dziecko poci się silnie — koszulka na nim jest cała mokra. Oczywiście w tych warunkach najmniejszy dopływ powietrza powoduje gwałtowne ochłodzenie, a co za tym idzie, przeziębienie.

Takie stałe przegrzewanie połączone z nadmiernym poceniem się jest dla dziecka i z innych względów bardzo szkodliwe, wyczerpuje je bowiem w dużym stopniu. W ślad za tym wstępuje zmniejszenie apetytu.

Dalszym następstwem zbyt „troskliwego“ ubierania są zmiany skórne i uszkodzenie naskórka. Występują ogólnie znane potówki wyglądające no czątkowo zupełnie niewinnie, mogą one jednak stać się powodem ogólnych skórnych zakażeń, odzw. odporność stale

przegrzewanego niemowlęcia jest osłabiona i organizm jego nie może sobie dać rady nawet ze zwykłym zakażeniem.

To samo dotyczy różnych wyprzeń tym częstszych im skóra częściej jest wilgotna. To też mając na uwadze dobro niemowlęcia trzeba przede wszystkim przestrzegać przepisów higieny przy jego ubieraniu.

Matka widząc, że dziecko ma chłodne rączki od razu przyjmuje, że jest mu zimno i troskliwie je przykrywa. Niemowlę spoczone, leżące w wilgotnej od potu pościeli będzie miało również chłodne ręce. Trzeba więc najpierw sprawdzić, a potem usunąć przyczynę.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli racjonalnie ubierane niemowlę poci się. Wtedy jest to dowodem zaburzeń w organizmie. W takim wypadku należy bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza.

Dr Z. Błęguńska.

Nie ma co czekać — nawozy sztuczne są, trzeba je kupować

W czasie mego pobytu w Zamościu poza rozmowami z osobami urzędowymi prowadziłem liczne i ciekawe dyskusje z mieszkańcami miasta i okolicznych wsi.

Zaczęło się od wizyt u starosty zamojskiego tow. Kawęckiego. Omawiając sprawy gospodarcze powiatu zjechaliśmy na nawozy sztuczne. Okazało się, że w roku bieżącym kwestia ta nie przedstawia się dobrze.

— Ogólna ilość sprzedanych w powiecie w roku 1947 nawozów sztucznych nie przekracza 33% sprzedaży z roku 1946. W „Snopie“ leży obecnie nawozów na przeszło 4,5 miliona złotych — tak scharakteryzował sytuację tow. Kawęcki.

Cyfry podane przez tow. Kawęckiego wymagają zastanowienia.

Z jednej strony wiemy, że nasz przemysł w okresie powojennym nie produkuje dostatecznych ilości nawozów sztucznych, że Rząd robi wszelkie wysiłki, aby tę gałąź przemysłu rozwinąć, z drugiej ukazuje się zjawisko zdawałoby się nieoczekiwane — nawozy leżą i nie są kupowane.

Kwestia ta ma podłoże głębsze. Każdy rolnik przypomina sobie zapewne huraganową akcję propagandową, prowadzoną przez przedwojenne biura rolne za używaniem nawozów sztucznych. Na każdym kroku były w nas wtedy afisze z wielkimi kolorowymi napisami, głoszącymi o korzyściach jakie nawozy dają. I należy stwierdzić, że akcja tego rodzaju dała rezultaty. Chłop, choć w rzeczywistości nawozy ze względu na swą wysoką cenę nie kalkulowały mu się, kupował je coraz częściej. Propaganda chwyciła.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie. Instruktorzy i biura rolne, wchłonięte przez Związek Sam. Chłopskiej nie wykazują takiej inicjatywy jak przed wojną. Akcja propagowania nawozów sztucznych nie jest prowadzona wcale. W rezultacie nawozy sztuczne, które dziś ze względu na swą dużą niższą cenę naprawdę się chłopu opłaca, nie są kupowane.

Nie są kupowane — to wyrażenie właściwie niesłuszne, bo w rzeczywistości nawozy idą dzisiaj doskonale we wszystkich województwach, w których kultura rolna stoi wysoko, nie idą w województwach zacofanych, do których należy województwo lubelskie.

Jak więc widzimy jedną z zasadniczych przyczyn braku pokupu na nawozy sztuczne w naszym województwie jest brak akcji uświadamiającej ze strony Zw. Sam. Chłopskiej. Akcja taka musi być jak najprędzej zorganizowana, bo szczególnie dziś w okresie przemiany charakteru gospodarczego Polski, kwestia wydajności ziemi onej jest palącą. Praktyka przy sprzedaży nawozów sztucznych wykazała, że kiedy w roku 1946 kosztowały one grosze, chłopu małorolny również ich nie kupował. Nawozy poszły wówczas dopiero wtedy, gdy zaczęto je sprzedawać chłopom zamożnym, i którzy zdawali sobie sprawę z korzyści jakie nawozy im dają.

Dzisiaj mówi się często, że nawozy są zbyt drogie. Głosy takie szerzone są przez wrogie demokracji polskiej czynniki, które

nie zwracając żadnej uwagi na interes chłopu, usiłują go użyć do swej rozgrywki politycznej.

Twierdzeniu o wysokich cenach na nawozy sztuczne przeczy zwykły rozsądek. Każdy chłop może sobie przeliczyć przedwojenną cenę nawozów na ówczesne ceny zboża i otrzymane wyniki porównać z dzisiejszymi cenami nawozów. Rezultat wykazuje oczywiście, że dziś nawozy są niewspółmiernie tańsze.

Zagadnienie nawozów sztucznych ma jeszcze jedno oblicze.

Jak wiadomo sprzedawane są one na wymianę za zboże. Od wymiany są zwolnieni tylko gospodarze posiadający do 4 ha gruntów, którym nawozy sprzedaje się za pieniądze. W praktyce jednak można zauważyć, że nawozy przeznaczone dla gospodarzy biednych wykupują za ich pośrednictwem znowu bogacze wiejscy którzy rozumiejąc interes, jak robią na nawozach, nie chcą jednak za nie płacić zbytnie.

Jeżeli chodzi o gospodarzy średnich, to choć dziś podchodzi

się do nich indywidualnie, ale jeszcze w niedostatecznym stopniu. Równocześnie należy wzmocnić kontrolę nad sprzedażą nawozów za pieniądze dla gospodarzy posiadających do 4 ha gruntu.

Należy przypuszczać, że w ten sposób przy jednoczesnej akcji uświadamiającej o korzyściach jakie wypływają ze stosowania nawozów sztucznych, wypadki takie jak w Zamościu nie będą się powtarzały.

J. Torończyk

Siedlce

10 tysięczne masy ludności biorą udział w święcie MO

Komitet Organizacyjny Święta MO w Siedlcach dołożył wszelkich starań, aby święto to wypadło jak najlepiej. Już w przeddzień święta odbył się uroczysty capstrzyk przed pomnikiem Kościuszki. Zwarte Oddziały MO, ORMO i WP przy dźwiękach orkiestry z pochodniami w ręku przemaszzerowały miastem. Przy pomniku Kościuszki zebrał się tłum ludzi. Sierżant podchorąży Bolesław Traczyk odczytał długą listę poległych w walce z bandytami funkcjonariuszy MO. Mocne „cześnie i sława“ przerywało podniosłą ciszę.

Dnia 12 b. m. po Mszy odbyła się defilada oddziału MO, PW, ORMO, WP i harcerstwa. Po defiladzie w sali Klubu Miejskiego odbyła się akademie. W licznych przemówieniach podnoszono rolę Milicji Obywatelskiej i ciernistą drogę, po jakiej musiela kroczyć zanim zwarła swoje szereg. Podkre-

ślano również różnicę między policją granatową, a dzisiejszą, która wyszła z ludu i z ludem tym jest ściśle związana.

W części artystycznej akademii wystąpiły dzieci szkoły

powszechnej nr 2, które odśpiewały wiązankę pieśni wojskowych oraz odtańczyły z werwą oberka z figurami. Po akademii odbył się wspólny obiad oraz zabawa taneczna.

Nieprawdziwe pogłoski i zwyżka cen na ziemniaki

W piątek na targowicy miejskiej wieśniacy podnieśli samorzutnie cenę na ziemniaki do 700 zł. za 100 kg, tłumacząc przy tym, że tyle płaci Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa w Siedlcach. Sprawą tą zainteresowała się Delegatura Kom-

sji Specjalnej, która po przeprowadzonej kontroli stwierdziła, że spółdzielnia płaci za ziemniaki w maksymalnych stawkach od 485 zł. — 550 zł. Komisja stwierdziła, że pogłoski te miały na względzie spekulacyjną zwyżkę cen.

Teatr w Siedlcach ma ambicję

„Teatr Miejski — Koło miłośników sceny“ tak brzmi obecna nazwa teatru amatorskiego w Siedlcach po wszelkich przeobrażeniach i próbach stałej pracy oświatowej.

Kilkunastu zapaleńców, ludzi pracujących zawodowo poświęca cały swój wolny od pracy czas teatrowi. W tych warunkach można zrobić wiele. Zespół koła miłośników sceny pod kierownictwem ob. S. Prochorowa i ob. A. Grodzkiego postanowił obecnie stworzyć w Siedlcach stały teatr. Zdecydowano się na prowadzenie systematycznych prób 4 razy w tygodniu tak, aby przedstawienia miały ciągłość. Ustalono

plan pracy na najbliższą przyszłość i wszystko każe przypuszczać, że nareszcie Siedlce będą miały stały teatr.

Teatr siedlecki ma już na terenie miasta wyrobioną opinię. Opinię tę potwierdziła ostatnio dobrze wystawiona sztuka Baraniasa „Ojczyzna na trasie“. Sztuka wystawiana była kilkakrotnie, przy czym całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, albo jak n. p. z przedstawień z 11 i 12 b. m. na wdowy i sieroty po poległych milicjantach. Należy życzyć, aby teatr siedlecki po zorganizowaniu kroczył nadal drogą jaką sobie wytknął.

Każdy związkowiec — spółdzielcą

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Zw. Zawodowych wyłoniono specjalną komisję spółdzielczą, która będzie miała za zadanie propagowanie wśród członków Zw. Zawodowych idei spółdzielczości. Postanowiono zorganizować szereg wykładów na tematy aktualne z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie zagadnień spółdzielczych.

U dziejopisarza Zamojszczyzny

W głębokim, przepaścistym fotelu siedzi niski, starszy pan o siwych włosach i małej siwej brodzie. Twarz starszego pana jest niecodzienna, jak i niecodzienny jest wykład pokoju, w którym się znajdujemy.

Trzy ściany — to wielkie półki wypełnione książkami. Bibliofil mógłby się tu grzebać całymi godzinami z niesłabnącym zainteresowaniem. Książki gromadzone od kilkunastu lat dotyczą przede wszystkim zagadnień historycznych. Starszy pan, u którego się znajdujemy jest wprawdzie z zawodu lekarzem, ale z zamiłowania i zasadniczej pracy — historykiem.

Dr. Klukowski nie bardzo pa suje do Szczebrzeszyna. Zainteresowania jego są dla tego

małego miasteczka zbyt szerokie. Dobrze się może jednak stało, że przed 28 laty osiadł właśnie tutaj, gdzie mógł się bezpośrednio stykać z wieloma ludźmi i gdzie mógł spokojnie pracować.

Gromadzone przez okres okupacji materiały posłużyły obecnie do wydawnictw o dziejach Zamojszczyzny. Dr. Klukowski wydał dotychczas 4 tomy swojej pracy. Tomy te spotkały się z ogólnym uznaniem, przynosząc ich twórcy zasłużoną wdzięczność społeczeństwa zamojskiego.

Tom czwarty wyszedł dopiero przed kilku dniami, w przygotowaniu jest tom piąty „Dywerysja w Zamojszczyźnie“. VI — „Partyzantka w Zamojszczy-

nie“, VII — „Powiat biłgorajski za czasów okupacji“, VIII „Bataliony Chłopskie w Zamojszczyźnie“. Poza tą jedną wielką pracą dr. Klukowski przygotowuje obecnie nowe wydawnictwo „Powiat zamojski za rządów niemieckich“. Ta nowa praca składać się będzie z trzech części: 1) Wszelstronny zarys dziejów powiatu, 2) Kronika ważniejszych wydarzeń i nazwiska tych, którzy zginęli, wreszcie 3) — szczegółowe opisy ważniejszych wydarzeń.

Nie każdy zdaje sobie sprawę, jak wielką pracą jest gromadzenie tak obfitych i starannych materiałów choćby do dziejów jednego powiatu. Dr. Klukowski na zadane mu na ten temat pytanie odpowiedział nam, że czerpie materiały ze źródeł przeróżnych. Dane oficjalne pochodzące z urzę-

Puławy

Akademia ku czci bitwy pod Lenino

W niedzielę 12. X. br. odbyła się w sali Starostwa Powiatowego uroczysta Akademia celem uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino. Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość zajął wicestarosta tow. Dąbrowski i powołał prezydium z przedstawicieli wojska, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Przemówienia wygłosili przedstawiciele partii i społeczeństwa. Po tym odbyła się część artystyczna zorganizowana przez Wojsko. Na zakończenie orkiestra odegrała Rotę i wszyscy opuścili akademię w podniosłym nastroju.

Walka z nielegalnym handlem na terenie pow. puławskiego

W ubiegłym tygodniu patrol Komendy Powiatowej MO w Puławach w towarzystwie kontrolerów społecznych przeprowadziła akcję na terenie wsi Józefów gminy Rybitwy, pow. Puławy. W wyniku kontroli sporządzono 6 do niesień za brak cen i cenników oraz spisano trzy protokoły za prowadzenie sklepów spożywczych bez posiadania kart rejestracyjnych.

W sklepie Galki Edwarda wykryto pokątną masarnię, w której przedsiębiorcy właściciel trudnił się nie tylko nielegalnym wyrobem wędlin, ale dokonywał również pokątnego uboju. Skonfiskowano 8,5 kg słoniny oraz posiadany nieprawie niezarejestrowany plombownik do plombowania wędlin. W sklepie pokątnego masarza prowadzony był również nielegalny wyszynk wódek i innych napojów alkoholowych.

Podobnie wszechstronnym okazał się inny sklepikarz Czerwonka Czesław. Trudnił się on również nielegalnym ubojem i pokątną produkcją wędlin, a w sklepie swoim sprzedawał wódkę bez koncesji. Komisja skonfiskowała w jego „przedsiębiorstwie“ 21 kg. kielbas i 5,5 l. wódkę.

Za nielegalny handel wódką sporządzono protokoły przeciwko właścicielkom owocarni Różańskiej Stanisławie i Bednarskiej Anieli. Za nielegalny handel surowcem tytoniowym pociągnięto do odpowiedzialności Ptakowską Stanisławę u której znaleziono 18 kg. tytoniu.

Do Komisji Specjalnej przekazano sprawę właściciela wędliniarni Urleka Stanisława, który sprzedawał słoninę po cenie zł. 400 za 1 kg.

Do Komisji Specjalnej został również przekazany protokół przeciwko Zaborowskiemu Janowi za uprawianie nielegalnego skupu świń bez posiadania odpowiedniego upoważnienia

dów gminnych, czy od sołtysów muszą być sprawdzane w rozmowach z szeregiem ludzi którzy często prostują nieścisłości. Zdarza się, że ktoś o tym samym fakcie opowiada zupełnie inaczej niż drugi. Sztuką jest w tym wypadku wyłowienie, która z obu wiadomości jest prawdziwa i słuszna.

Pracą dr. Klukowskiego zainteresowali się historycy polscy, zainteresowały się władze państwowe. Wyrazem tego zainteresowania są przyznane mu z Instytutu Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów oraz z Min. Kultury i Sztuki subwencje. Nowe dzieło o powiecie zamojskim zostało wydane przez Pow. Radę Narodową, która do swego budżetu wstawiła na ten cel 500 tys. zł.

Od odzieży roboczej do kryształów i porcelany

Otwarcie Domu Towarowego najdalej w poniedziałek
(Wywiad z dyr. handlowym LSS tow. Siwkiem)

Jak już podaliśmy w niedzielnym numerze pisma naszego, powstaje w Lublinie pierwszy Pow. Dom Towarowy zorganizowany przez LSS w lokalu przy ul. Krak. Przedm. 51, w którym mieściły się sklepy tej samej spółdzielni. Udajemy się do dyrektora handlowego LSS tow. Z. Siwka by zasięgnąć u niego bliższych danych. Tow. Siwek udziela nam chętnie obszernych informacji.

— Kiedy nastąpi otwarcie Domu Towarowego?

— Pragnę by stało się to jeszcze tej soboty — odpowiada tow. Siwek. — Możliwe jednak, że będziemy zmuszeni przesunąć otwarcie na poniedziałek, ale jest to już ostateczny termin.

— Jakże działy będą w Domu Towarowym?

— Dom Towarowy dostarczać będzie wszystko, co potrzebne jest w gospodarstwie domowym, co konieczne jest w życiu codziennym. Będziemy mieli dział materiałów tekstylnych, galanterii i pasmanterii, konfekcji, dział rybny, dział chemiczno-kosmetyczny, oraz dział artykułów gospodarstwa domowego. Będą tam też wzory mebli, jednak skład mebli i sprzedaż odbywać się będzie przy ul. Świętoduskiej 20. W Domu Towarowym będzie też dział spożywczy kolonialny i cukierkowy oraz wódek i win.

Wszystkie towary pochodzą będą z produkcji państwowej i spółemowlskiej. Nowością na terenie Lublina będzie wprowadzenie do sprzedaży spółdzielczej konfekcji i mebli.

— Czy Dom Towarowy będzie tworzył jedną całość?

— Naturalnie. Nie udało nam się sprawdzić tego rozwiązań lokalowo. Ze względu na trudności techniczne nie można było połączyć pomieszczeń, ale faktycznie będzie to jeden sklep, choć do poszczególnych działów będzie się wchodziło osobno.

Będzie to zdaje mi się — dodaje tow. Siwek — chyba jedyna niedogodność, na którą będą się mogli skarżyć nasi klienci.

— Czym różnić się będzie Dom Towarowy od sklepów, na których miejscu powstaje?

— Przede wszystkim cenami. W Powiatowym Domu Towarowym będą ceny o wiele niższe. Sprawdzenie towarów wagonowo stworzy całkiem inne możliwości. Ceny będą skalkulowane z niższą nawet marżą aniżeli przewiduje to państwo.

Jeśli chodzi o towary gospodarstwa domowego to zupełnie nie będziemy do nich dołączać marży detalicznej. Towary będą sprzedawane w cenach hurtowych, jedynie z dołączeniem minimalnego procentu na manipulację.

— Jaki będzie asortyment towarów?

— Bardzo bogaty. Będziemy prowadzić towary najtańsze, ale też i najlepsze. Oczywiście nie będzie u nas artykułów luksusowych. Zadaniem naszym jest zaspokoić wszystkie potrzeby świata pracy. Zarówno mieszkańcy miasta jak i wsi będą u nas mogli zaopatrzyć się we wszystko. Będą mogli u nas kupić począwszy od odzieży roboczej a skończywszy na... kryształach i porcelanie. Będą też takie towary, które dziś trudno otrzymać w

sklepach innych. Przy zakupie tych towarów pierwszeństwo będą mieli przede wszystkim członkowie naszej spółdzielni, nie znaczy to jednak by nie były one dostępne dla wszystkich.

— Jaka będzie kontrola nad sprzedażą, tak, by nie było nadużyć i by klienci naprawdę byli odpowiednio obsłużeni?

— Oprzemy się tu na doświadczeniach innych Domów Towarowych. Sprzedaż będzie tak zorganizowana, że prawie zupełnie wykluczy nadużycia. Każda sprzedana rzecz przejdzie przez 3 „instancje”: sprzedaż, kasę, pakownię, a każda z nich będzie obsługiwana przez inną osobę. Poza tym będzie kontrola ilościowa.

Wybrałszy zresztą do Powszechnego Domu Towarowego jak najlepszy personel, z wykształceniem spółdzielczym i długoletnią praktyką, za służący na całkowite zaufanie.

Wszyscy sprzedawcy w dziale tekstylnym i konfekcyjnym będą musieli przejść specjalne wykształcenie w Związku „Spółem” w Łodzi. Część personelu została już przeszkolona.

Nad całością czuwać będzie kierownik. Będzie on pilnował, by klient był uprzejmie i szybko obsłużony.

— Czy będzie to jedyny Dom Towarowy LSS w Lublinie?

— Mamy jeszcze w projekcie utworzenie bazaru dla wsi na halach targowych. Sprawa ta właściwie jest już całkiem gotowa, mamy nawet już przydzielone stoiska na hall, niestety wszystko tymczasem utknelo w Wojewódzkiej Komisji Mieszkaniowej.

Poza tym nie przewidujemy już w roku bieżącym otwarcia dalszych domów towarowych. Naszym pragnieniem jest, by ten, który zostanie otwarty, dobrze spełnił swe zadanie. GOG.

Walka z anarchią na szosach i drogach Lubelszczyzny

Anarchia na naszych szosach stała się już przysłowiową. Szoferzy „jadą jak chcą” nie stosując się do żadnych przepisów drogowych, toteż nie dziwnego, że liczba ofiar kawalerskiej jazdy jest olbrzymia.

Dla opanowania tej anarchii i ujęcia w karby niesfornych szoferów zorganizowana została Komisja do Walki z Nielegalnym Przewozem oraz kontroli stanu technicznego pojazdów mechanicznych. W skład tej komisji weszli: przedstawiciel Wydziału Komunikacji U. W. L., przedstawiciel Woj. Kom. MO, przedstawiciel Ochrony Skarbowej oraz przedstawiciel Zw. Zaw. Transportowców.

W ubiegłym tygodniu komisja ta przeprowadziła lotne kontrole na szosach Lubelszczyzny. Na szosie Lublin — Piaszki — Chełm — Krasnystaw skontrolowano 83 wozy. Doraźnymi mandatami karnymi ukarano: 7 szoferów za brak numeru rejestracyjnego, za brak światła 7, za brak prawa jazdy 6 osób, za nieprzestrzeganie przepisów drogowych 5 kierowców. Zakwestionowano za braki techniczne i inne przekroczenia samochód Spółdzielni „Postęp” w Cheł-

mie, 1 samochód Lubelsko-Chełmskiej S-ki Samochodowej, 3 samochody PKS, oraz 1 wóz Spółdzielni Komunikacyjno - Transportowej.

Na linii Lublin — Lubartów — Radzyń — Międzyrzec zakwestionowano 5 samochodów za nielegalny przewóz „lebków” i zły stan techniczny.

Počas kontroli na linii Lublin — Wysokie — Turbin — Żółkiewka — Krasnystaw — Zamość skontrolowano 63 samochody. Doraźne mandaty karne nałożono na 16 kierowców. 7 wozów prywatnych i PKS-u zakwestionowano za „lebkarstwo” i zły stan techniczny. W miejscowości Gorzków lotna ekipa kontrolerów napotkała samochód Nr. 20097 stojący po niewłaściwej stronie ulicy. Po skontrolowaniu okazało się, że wóz prowadzony był przez ob. Żmudzkiego Witalisa z Krasnegostawu, nie posiadającego prawa jazdy.

W bieżącym miesiącu przewidziane są częste kontrole na szosach. Może one nareszcie nauczą szoferów lekceważących życie ludzkie, stosowania się do przepisów o ruchu drogowym.

Szajka bandycka przed sądem

W końcu lipca r. b. późną nocą zaczęto się dobijać do mieszkania sklepowego Spółdzielni „Siła” Zw. Sam. Chłopskiej w Dzierzkowicach, pow. Kraśnik. Sklepowy, mieszkający w budynku spółdzielni wzdrażał się wpuścić nieproszonych gości, gdy jednak bandyci zagrozili wysadzeniem drzwi granatem, wpuścił ich do mieszkania.

Weszło trzech uzbrojonych osobników, którzy terroryzując domowników zażądali kluczy od kasy. Sklepowy odmówił. Wtedy bandyci zaczęli rabować towary spółdzielni, przy czym niszczyli to wszystko czego, nie mogli zabrać. Ogółem zrabowano towary wartości 109.605 zł.

Milkija wszczęła energiczne dochodzenie i po pewnym czasie aresztowała sprawców. Zatrzymani zostali: Ialinowski Jan lat 27, Ziemia Bolesław, lat 23 i Witke Waclaw, lat 24, wszyscy zamieszkałi we wsi

Terpentyna, gm. Dzierzkowice, pow. Kraśnik. Czwarty wspólnik, stojący podczas napadu na spółdzielnię „na warcie”, Felcyn Tadeusz, lat 18, został aresztowany w Szczecinie. Zatrzymano również pasera szajki Zapalskiego, zam. w Zastawiu, który skupował od nich zdobyte z rabunków łupy.

W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że bandyci ci tworzyli zgraną szajkę bandycką, która grasowała na terenie powiatów kraśnickiego i puławskiego. Mają oni na sumieniu szereg napadów bandyckich dokonywanych na mieszkańcach tych powiatów. Grasowali oni również na szosach zatrzymując przejeżdżające samochody i rabując podróżnych.

Dochodzenie przeciwko bandytom zostało już ukończone. Akta ich sprawy przekazano do prokuratora i w najbliższym czasie stana oni przed sądem.



Peperowcy radzą nad rozwiązaniem trudności gospodarczych i mieszkaniowych

Z konferencji Rady Gospodarczej przy MK PPR

W tych dniach odbyła się pod przewodnictwem tow. Bolanowskiego konferencja Rady Gospodarczej przy Miejskim

Komitecie PPR. Na konferencji omówiono szereg najbardziej aktualnych zagadnień gospodarczych.

Sprawy tłuszczu i mięsa

Wiele uwagi poświęcono sprawie zaopatrzenia ludności pracującej w tłuszcz i mięso.

Brak mięsa i tłuszczu, jaki daje się ostatnio odczuć w mieście jest niczym nieuzasadniony i nie ma żadnych podstaw gospodarczych.

Jeśli chodzi o stan pogłowia trzody chlewnej w woj. lubelskim, to jest on obecnie prawie dwukrotny w porównaniu ze stanem ubiegłego roku. Zwyżka cen jest wywołana sztucznie przez zainteresowanych w tym spekulantów.

Pokątnie można otrzymać za równo mięso jak i tłuszcz, pochodzące z uboju potajemnego w dowolnej ilości, oczywiście po cenach znacznie przekraczających

urzędowy cennik.

Jest to analogiczna sytuacja do tej, którą obserwowaliśmy wiosną r. b. na rynku zbożowym. Interwencja Funduszu Aprowizacyjnego sprawiła wówczas całkowite załamanie się spekulacji zbożem.

Odpowiednia interwencja na rynku mięsnym może dać takie same wyniki.

W związku z tym zostaną na terenie naszego miasta już w najbliższych dniach, otwarte 3 spółdzielcze sklepy rzeźniczo-masarskie. Poza tym będzie uruchomiona przetwórcza mięsna. Niezależnie od tego będą też wszystkie sklepy LSS zaopatrywały ludność w mięso i tłuszcz po cenach urzędowych.

Współzawodnictwo pracy

Rada Gospodarcza omawiała też sprawę przystąpienia fabryk i przedsiębiorstw, mieszczących się na terenie m. Lublina, do współzawodnictwa w pracy.

Cukrownia Lublin rozpoczęła już współzawodnictwo z innymi cukrowniami. W cukrow-

niach współzawodnictwo odbywa się w zakresie oszczędności. Cukrownia Lublin może po szczycie się wielkimi osiągnięciami na tym polu.

Ostatnim punktem obrad była sprawa nowo - stworzonej Powszechnej Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Sprawy mieszkaniowe

Państwo nie może jeszcze w tej chwili przystąpić do budowania domów mieszkalnych. Głód mieszkaniowy jest u nas wielki i żadna, nawet najbardziej racjonalna gospodarka obecnie posiadanyymi pomieszczeniami nie może go rozwiązać. Jedynym wyjściem z tej sytuacji to budownictwo spółdzielcze.

Lublin ma być terenem pierwszego tego rodzaju eksperymentu, zakrojonego na wielką skalę. W okresie od marca 1948 do listopada tegoż roku ma zostać zbudowanych 400 mieszkań jedno i dwupokojowych. Wysunięto projekt, aby

potrzebne kapitały uzyskać ze składek członków spółdzielni w wysokości 1000 zł., oraz z pożyczek zaciągniętych u wszystkich ludzi pracy w wysokości 1% od poborów miesięcznych oraz od przedstawicieli wolnych zawodów, przemysłowców i kupców w pewnych określonych sumach.

Przewiduje się masowy dopływ członków do spółdzielni. Statut został już opracowany i w najbliższym czasie odbędzie się wybory do Zarządu.

Społeczeństwo przyjmie bezsprzecznie z zadowoleniem inicjatywę Spółdzielni Mieszkaniowej.

Chełm

Koła partyjne dyskutują nad sprawą utworzenia Biura Informacyjnego

W powiecie chełmskim prawie wszystkie koła, gminy Olchowice, Tokowa, Świerze, Rakopy, Fajslawice i Krzywiczki zostały obsłużone po linii na rady 9 partii komunistycznych i robotniczych. Obok tej sprawy stały wszędzie sprawy organizacyjne jak: prenumerata pism partyjnych, pomoc w pracy Sam. Chłopskiej, spółdzielni wiejskich, i t. p. Po referacie odbyła się wszędzie dyskusja, w której wszyscy towarzysze zgodzili się z tezami zawar-

tych w deklaracji narady. Nie wszędzie jednak dyskusja była jednakowo żywa. Zależało to przede wszystkim od poziomu politycznego koła i od tego jak często koło zbierało się. Najciekawsza była dyskusja na kole gminy w Olchowcu. W gminie Świerze koło składa się przeważnie z elementu przesiedleńczego, który jednak zdążył już związać się z terenem dyskusja na kolach tej gminy była bardzo ciekawa.

Konferencja pielęgniarek

Dziś rozpoczęła się w Lublinie wojewódzka konferencja pielęgniarek, instruktorek powiatowych oraz starszych pielęgniarek ośrodków Zdrowia.

Na porządku dziennym obrad jest sprawa większego uaktywnienia sekcji pielęgniarek w ramach Zw. Zawodowego pracowników służby zdrowia, sprawy organizacyjne związane z nową tabelą płac oraz sprawy dotyczące pracy pielęgniarskiej.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-63

DYŻURY APTEK:

Daś dyżurują następujące apteki:
Krak. Przedmieście 47, 1-go Maja 20,
Krak. Przedm. 33, Kalinowszczyzna 44

**Instytut Filmowy
organizuje
Woj. Zjazd Pedagogiczny**

W dniu 16 października br. o godz. 9 rano w sali rekreacyjnej Państwowego Gimnazjum im. Unii Lubelskiej w Lublinie przy ul. Narutowicza Nr 12, odbędzie się I Wojewódzki Zjazd Pedagogiczny organizowany przez Instytut Filmowy w Lublinie.

Protoktorat nad wspomnianym Zjazdem przyjął ob. Franciszek Krzemień-Ojak Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

W Zjeździe tym wezmą udział P. T. Wizytatorzy i Naczelnicy Wydziałów Kuratorium, Inspektorzy Szkolni z Okręgu, Referenci Powiatowi Instytutu Filmowego, Dyrektorzy Gimnazjum i Kierownicy Szkół Powszechnych, Zawodowych itp. z Lublina, przedstawiciele prasy miejscowej z Lublina, władz państwowych i społeczeństwa.

Ogółem przewidziany jest udział ponad 100 osób.

Porządek Zjazdu jest następujący:
godz. 8.15 — Zagajenie Zjazdu i przywitanie uczestników

godz. 9.00 — Analiza wyników pracy w ubiegłym roku szkolnym 1946/47

godz. 9.30 — Znaczenie filmu naukowego jako pomocy szkolnych

godz. 10.00 — Wytoczne rozwoju akcji wyświetlania filmów naukowych w roku szkolnym 47/48

godz. 10.30 — Przerwa

godz. 11.00 — Lekcja pokazowa dla jednej z klas szkoły powszechnej.

godz. 11.45 — Lekcja pokazowa dla jednej z klas gimnazjum wzgl. liceum

godz. 12.30 — Pokaz filmów naukowych dźwiękowych

godz. 13.30 — Ogólna polityka Wydziału Filmowego Oświatowych — Instytutu Filmowego

godz. 14.00 — Dyskusja

godz. 15.00 — Zamknięcie Zjazdu

Na Odbudowę Warszawy

Pracownicy Szpitala Św. Wincentego i Paulo w Lublinie wplacają na odbudowę Warszawy 8,495 zł.

Dokąd dziś idziemy
KINA
APOLLO: — Konwój.
BAŁTYK: — Urwis Gavroche
RIALTO: — Kopciuszek,
Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI
Występ gościnny Ludwika Sempolińskiego. Pocz. 19.30.
TEATR MUZYCZNY
Im. Żołnierza Polskiego
Codziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko-baletowe“

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki, z fotografii. Graniczna 6 m. 5 z bramy na prawo, Boczna Narutowicza.
„Dobrze zapamiętaj ten adres!“

Ongiś Lublin miał 4 tys. morgów ziemi dziś tylko 176 ha Nowe grunty umożliwią rozbudowę

Wiele się mówi o tym, czy Lublin jest miastem przyszłości. Na pytanie to trudno byłoby odpowiedzieć. W każdym bądź razie jednym z najważniejszych czynników w rozwoju miasta jest kwestia odpowiednich terenów pod rozbudowę. Lublin jest pod tym względem więcej niż ubogi. Miasto rozwija się obecnie na obszarze 3100 ha, z czego gmina miejska posiada na własność tylko 176 ha, a więc 5,6% całego terenu. Tereny miejskie są już dziś prawie w całości użytkowane przez elektrownię, gazownię, wodociągi, rzeźnię, szkoły, szpitale, parki itp. 53 ha stanowią łąki. Terenu wolnego, nadającego się na cele budowlane miasto nie posiada prawie wcale.

Ciekawe zapewne dla wszystkich mieszkańców Lublina będą pewne dane historyczne, świadczące o tym, że ongiś było inaczej. Przypilem lokacyjnym z roku 1317 dostało miasto około 100 łanów ziemi, a więc około 4000 morgów. Na przestrzeni dziejów obszar stanowiący własność miasta kurczył się stale, póki doszedł do stanu obecnego.

Z chwilą wyzwolenia kraju i rozpoczęcia parcelacji Zarząd Miejski Lublina wystąpił odrazu do ówczesnego Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych o przyznanie na rzecz gminy m. Lublina gruntów poparcelacyjnych. Ówczesne ministerstwo nie po-

szło na to. Miasto zostało pozbawione możliwości rozwojowych. Dlatego też wszyscy, którym losy miasta leżą na sercu przyjmą zapewne z zadowoleniem fakt, że toczono o przyznanie Lublinowi gruntów poparcelacyjnych pertraktacje odnoszące obecnie pozytywny skutek. Wczoraj bawiła w Ministerstwie Rolnictwa w Departamencie Funduszu Ziemi delegacja Zarządu Miejskiego. Jak wynika z odbytej konferencji wnioski o przyznanie Lublinowi nowych terenów zostały przez Ministerstwo rozpatrzone przychylnie. W grę wchodzi następujące ośrodki: Lemszczyzna, — około

16 ha, Rury Jezuickie, Węglin, Wola Sławińska około 12 ha, Rudnik około 16 ha, Tatary, Ponikwoda, Bronowice około 20 ha oraz Czemierniki, które Zarząd Miejski otrzyma prawdopodobnie w długoletnią dzierżawę od PZN. Nie trzeba tłumaczyć jak wielkie znaczenie dla Lublina będzie miało wcielenie w jego terytorium około 145 ha nowych gruntów. Wszystkie wspomniane ośrodki za wyjątkiem jedynie Węglina Woli Sławińskiej i Rudnika wchodzi już dziś w granice administracyjne miasta. Pozostałe ośrodki do granic tych przytkają.

Popłoch wśród spekulantów na st. Jaszczów

Popłoch wśród spekulantów wywołała nagła kontrola na dworcu kolejowym w Jaszczowie, która przyniosła w rezultacie 240 kg. rąbanki pochodzącej z nielegalnego uboju. Zatrzymano 6 handlarzy z Lublina, zapopatrujących miasto w niestemplowane mięso. Sporządzono protokoły przeciwko: Ryczek Helenie, zam. Bychawska 43. Chabrowskiej Józefie zam. Składowa 13, Kulczyckiej Eugenii zamieczkałej Firlejowska 24, Salek Mariannie zam. Zgodna. Stefańskiej Władysławie zamiesz-

kałej Skłona 8 i Jural Czesławowi zam. Firlejowska 47.

Członkowie ekipy kontrolnej znaleźli w magazynie stacyjnym 135 kg. surowca tytoniowego, złożonego „na przechowanie“ przez nieznanego podróżnego.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rew. III, Mgr. Bolesław Tar-goński, mający kancelarię w Lublinie przy ul. Wasyńskiego 10 m. 42, na podstawie art. 602 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1947 r. od godziny 9, odbędzie się w Wilczopolu, gm. Zemborzyce, II-ga licytacja sto-ących na gruncie Rozalii Gańor, na-ępujących budynków: domu drewnianego krytego słomą, stodoły ryglówki krytej słomą i obory drewnianej krytej dachówką, stanowiących współwłasność Czesława i Eugenii małż. Kołodziej, oszacowanie których nastąpi w dniu licytacji. Sprzedająz ulegnie połowa wspomnianych budynków, stanowiąca własność Czesława Kołodzieja. Budynki te można oglądać w dn. i miejscu wyżej oznaczonym. Lublin, dn. 7 października 1947 r. 1674

Zatrzymanie koniokradów

Patrol MO, posuwając się szosa w kierunku Bełżyc, napotkał grupę 4 osobników, prowadzących konia, cielę i 2 prosiaki. Na widok zbliżających się milicjantów, osobnicy ci porzucili prowadzony przez siebie „żywy inwentarz“ i usiłowałi zbiec.

Po sprawdzeniu okazało się, że są to złodzieje wracający z wyprawy od pobliskiego gospodarza. Zatrzymani zostali: Cwik Władysław zam. w Wawrze, Bednarski Jan zam. w Pruszkowie oraz bracia Edward i Bolesław Niezbecky, zam. w Niedrzewicy. Złodzieje zostali osadzeni w areszcie, a łupy zwrócone właścicielowi.

Strażacy szkolą się

Nowy narybek jaki zapelnili szeregi ochotniczych straży pożarnych na terenie województwa lubelskiego po wywołaniu spod okupacji hitlerowskiej musi być stale fachowo szkolony, aby mógł pożytecznie spełnić obowiązki ratowania życia i mienia przed śleską pożarową.

Szkoleniem i przygotowaniem kadr instruktorskich zajmuje się Wojewódzka Szkoła Pożarnicza w Lublinie pod kierownictwem ppłk. p. M. Stylskiego.

W sobotę 11 października b. r. odbyło się zakończenie czwartego z kolei 10-cio dniowego kursu dla kandydatów na oficerów ochotniczych straży pożarnych przybyłych z 7-miu powiatów województwa lubelskiego. Kurs ukończyło 29 uczestników, uzyskując podstawy fachowe do samodzielnego prowadzenia pracy wyszkoleniowej w strażach pożarnych.

Przeprowadzone w końcowym okresie egzaminy i popisy ćwiczebne kursistów wykazały wysoki stopień sprawności i opanowania przedmiotów objętych programem kursu.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dn. 3.X.47 r. L. AC. II-1/3057/47 zmienił nazwisko Koltuna Eugeniusza, syna Michała i Janiny z Puszczów, urodz. dn. 10. X. 1923 roku w Węgrowie, woj. warszawskiego, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Biłgorajska 2 na nazwisko „Kłosowski“. 1669

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

4-y dzień ciągnięcia II-giej klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 58067.
58282 53400 56547 70623.

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 713
1105 7435 15129 18462 20665 29757
32548 34365 37222 47376 52274 52349
58070 61505 61671 64927 77083 82094

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 717
2053 4005 15578 16798 19328 19949
20245 23523 31095 31176 33391 38072
40992 44978 54217 59625 62445 62665
77742 83343 79663 84956.

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 4092
332 6551 8210 9418 10997 14624 15192
348 502 16811 22450 467 531 23816
24503 805 25551 27792 31657 33179
37617 40859 42191 394 881 43692
46576 49439 52121 258 53076 54655
708 63549 64357 68262 69390 70370
71207 72757 923 74769 75339 81685
83495.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 24
1033 135 2576 707 710 740 3118 136
250 710 999 4357 673 726 893 5033
087 601 813 985 7548 8114 602 646
741 9684 851 955 10278 11119 307 780
12564 729 921 13021 108 881 901 966
14253 277 728 850 15227 732 18048
17322 490 18038 052 622 660 19134
270 736 20770 983 21274 598 958
22521 785 23400 596 828 904 24551
787 25101 280 26973 27001 357 28246
29427 460 520 35329 965 32630 705
878 33005 200 313 676 789 878 35421
36197 365 408 37182 774 927 38194
205 485 39395 856.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 40482
498 990 41158 698 722 946 42145 567
676 724 768 43180 506 620 45443 48447
47208 953 49532 50023 356 416 549
656 51220 331 352 477 52632 804 869
53246 317 493 783 892 937 984 54117
510 628 881 55582 56465 480 840 57275
58033 277 59465 651 876 901 60132
61201 576 62659 83473 571 572 532
612 64100 705 65100 277 66012 68203

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE W LUBLINIE, Ul. 1-go MAJA Nr. 25 tel. 23-41

polecają maszyny młyńskie jak:
MLEWNIKI — PERLAKI — ŚRUTOWNIKI — KAMIENIE MŁYNSKIE ORAZ OKUCIA DO KAMIENI MŁYŃSKICH — TRANSMISJE. KOMPLETNE URZĄDZENIA GORZELNI, REKTYFIKACJI DROŻDŻOWNI, KROCHMALNI i t. p. PARNIKI DO KARTOFLI.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

NAUCZYCIELKA udziela lekcji: rosyjskiego, francuskiego i matematyki. Wiadomość: Administracja „Standar Ludu“ 1662

ROZNE

WYTWÓRNIĘ chemiczną z uprawnieniami na wyrób pasty do obuwia i po długi, oraz mydeł, z przydziałami na surowce do produkcji z powodu choroby odstąpię. Wiadomość: Lublin, Nowa 23 — Sklep Spożywczy. 1649

ZGUBY

KRZYWICKI Jakub zam. gm. Staw unieważnia zagubiony dowód kolejowy emerytalny. 1641

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Lublin Powiat oraz inne dokumenty na nazwisko Gierchart Stanisław zam. wieś Moszna, gm. Jastków, pow. Lublin. 1664

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Małej Bolesław, zam. Trzydnik, pow. Kraśnik. 1658

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, metryki, dokument emerytalny oraz dokumenty wojskowe na nazwisko Chruszczewski Romuald, zam. wieś gm. Niedrzewica Duża, pow. Lublin. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 1661

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Starek Kazimierz, zam. wieś Niezdów, gm. Opole, pow. Puławy. 1660

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Kótkiewicz Aleksander. 1663

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, legitymację służbową, wyciąg metrykalny na nazwisko Truskiewicz Jan oraz kartę repatriacyjną na nazwisko Truskiewicz Stefania. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Wieniawska 6 m. 35. 1666

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez Cukrownię w Lublinie na nazwisko Kryński Józef. 1657

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Frączkiewicz Jan — Wacław zam. kol. i gm. Czemierniki, pow. Lubartów. 1667

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Mazurek Tadeusz, zam. Biłgoraj, ul. Długa 65. 1668

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Iłowicki Tadeusz, zam. wieś Borów, gm. Gorzków, pow. Kraśnik. 1670

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość oraz odcinek wymeldowania z Hrubieszowa na nazwisko Jedruszczak Wacław, zam. Hrubieszów, ul. Piłsudskiego nr. 30. 1671

NOWY CENNIK

obowiązujący od 15 bm

Miejska Komisja Cennikowa uchwałała nowy cennik na artykuły spożywcze. Cennik ten nie różni się wiele od poprzedniego. Obniżona została tylko cena masła osekowego na 400 zł za 1 kg. Pewną obniżkę ceny daje też ustalenie cen na bulki 100 i 200 gr., obliczone w stosunku do cen za 1 kg., 100 gr. bulka będzie kosztowała w hurcie 7 zł., w detalu 8 zł.; 200 gr. bulka w hurcie 11,70 zł., w detalu 13 zł.

Ustalono też zostały ceny na ziemniaki oraz niektóre jarzyny i cebule. Cena ziemniaków 100 kg hurt — 625 zł., detal 750 zł, marchew hurt — 1000 zł, det. — 1200 zł; buraki hurt — 900 zł, det. — 1100 zł; kapusta hurt — 500 zł, det. — 600 zł za 100 kg i cebula hurt 2500 zł, detal — 3000 zł za 100 kg.

Za sportu

Raid motocyklowy LKM

Lubelski Klub Motocyklistów przygotowuje na najbliższą niedzielę raid motocyklowy.

Po wyścigach żużlowych, w których wygrywała brawura jeźdźca, teraz musi się on wykaazać rozmysłem i doświadczeniem.

Raid polegać będzie na regularności jazdy. Każdy zawodnik musi przejechać trasę, która biegnie nie tylko po szosach, ale i po ciężkich drogach terenowych, ze stałą równą szybkością 30 czy też 40 km/godz. w zależności od litrażu maszyny.

Trasa raidu wynosi około 135 km i dzieli się na dwa etapy: pierwszy etap biegnie z Lublina przez Niemce, Jawidz, Spiczyn do Łuszczowa, następnie drogami gruntowymi do Janowa, Mełgi, Minkowic i Wierchowisk, skąd szosą piaszczą dochodzi do Lublina. Stąd zaczyna się drugi etap. Z Lublina przez Dąbrowę — Zemborzycę, Prawiedniki — Tuszów do Bychawy drogą gruntową i z powrotem do Lublina szosą przez Niedrzwicę.

Start i meta tego ciekawego raidu będzie się znajdować w Alejach Racławickich obok wejścia do Parku Miejskiego.

Mapka trasy jest już wystawiona w oknie wystawowym Spółki Eryzjerów przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią i Rumunią

W najbliższy czwartek to jest 16 b. m. uda się do Belgradu repr. drużyna Polski, która rozegra z Jugosławią mecz piłkarski. Ponieważ Rumunom na leży się rewanż — drużyna polska rozegra drugie spotkanie w Bukareszcie.

W skład repr. powołanych zostało 17 piłkarzy:

Jurowicz, Skromny, Flanek, Włodarczyk, Barwiński, Gajdzik, Rapan, Szczurek, Brzozowski, Barański, Ciekiel, Spodzieja, Grac, Kulawik, Bran-

Nawozy sztuczne i nawozy rodzime

— Owóż, pani Grypsińska — mówiła pani Kolbasowa, przecierając szmatką ladę sklepową — cały dzień z paniami nie rozmawiałam, bo stolice odwiedziłam. Co tam się wyrabia!... — tu przerwała, gdyż zadzwieczał dzwonek nad drzwiami wejściowymi do sklepu.

— A to wy gospodarzu! — zawołała do wchodzącego Kula-kiewicza! — A coście mi dzisiaj przynieśli?

— Dzisiaj ja po sprawach przyjechałam — powiedział Kula-kiewicz, skracając papierosa. — Przyszedł ja ino coby zapytać, czego na jutro potrzeba?

— Możecie przywieźć parę kilo masła, trochę jajek i parę worków kartofli. A pocioska do Lublina jeździli? — zapytała z ciekawością pani Kolbasowa.

— Ano, to je tak! U nas, na wsi, co niektóre chłopaki po chłupach chodzą i gospodarzów namawiają, coby sztuczne nawozy kupowali. Ale jak kto ma wiecu, jak cztery hektary, to pół w pieniądzu a pół w zbożu za one nawozy płaci. Chodzą więc te parobczaki, te oblatki, co w wojsku już służyli i drukowane złożyc potrafili i nedażą, co nawozy sztuczne trza kupować, a wtedy i plon będzie lepszy i tyle roboty sie w roli nie włożą. Jak one tak chodzą zaczęli, to ja zaraz do Lublina poleciałem i mega znowomka, co to biedni jeszcze przed okupacją we dworze za lokaja robili i z samym dziedzicem się znali —

pytam jak i co z onemi sztucznymi nawozami? A on mi na to: „Toć ja nie dali, jak uczora, z samym dziedzicem. Kupka-Obszarczyński mówił. A on tak pedział: „Przed wojnom to sztuczne nawozy ino dwór używał, bo chłopu nie było potrza. A we dworze to za stodołę nie chodzą ino takom izbę majom ze stołkiem z porcenuli, to bez to mniej nawozu naturalnego mieli i latego sztucznych la dwora trza było. A chłop za stodołę jak chodź tak chodź; po co jemu nawozy sztuczne? Wrócił ja do wsi i w karcmie tom rozmowę opedziałem. A ano był tam Stacho Biedniak, co to wama parę dni temu o nim opedziałem. I ten Stacho Biedniak na mnie jak nie naskoczy: „Staryście gospodarz, a durny, jak nie przymierzajcie oam waszej Krasuli! Toż jak dziedzica rozparcelowali, to mu zazdrość na chłonów i bez to faszowie im radzi. Chce on coby chłonu własnego gospodarstwa obrócić nie mógł i coby cienie gorzy szło! Mu z tatulem łońskiego roku kupili sztuczne nawozy i prawie dwa razy tyła nom obródziło! Ale wama tego zboża szkoda, bo kociłbišta na przednoku go przedać i musliła, że wtedy wyższa cena będzie. Ale nie zarobita na onym zbożu tyła, ile straciła bez sztucznych nawozów. Nic mu nie opedziałem, bo tak se mierlowałem, że niby durnie nie gada. Tom dzisia drugi raz przyjechał do tego znowomka i racyje wszystkie doku-

mentniem opedział. A on mi na to: „Co ja wama gadał bede. Swojem już wam galanto wyłożył a wy róbtta jak kceta“. To i robima. Ja w kaźden dzień rano całe rodzinę na pole wyprowadzam i legularnie swoje nawożenie kuźden musi na ziemi ostawić. A jak mój Wojtek takie chorobe mieli, co to 10 razy na dzień latał, tom go całe do chłtora nie wozil, inom się radował, że więcy tego nawozu będzie. Latał tak Wojtek bez dwie niedziele, aże mu się zmarło chudzine — świeć Panie nad jego dusom! Ale galanto mi w robocie bez te swoje chorobe dopomóg. A inse gospodarze już nawozy pokupywali, no to chyba i mnie przyńdzie to zrobić. At! Dosiye ta zmartwień na te siwe głowe. No! cas na mnie! Jutro co trza wama psywoze!

Pani Kolbasowa przez kilka chwil no wyjściu Kulakiewicza siedziała w skupieniu, rozmyślając nad czymś głęboko. W końcu — widocznie jakaś myśl wpadła jej do głowy — zerwała się i wykrzyknęła:

— Dobry mam pomysł, pani Grypsińska kochana: jak zbożem za sztuczne nawozy płaca, to co dopro dadzą za naturalne! Zawszec to rzecz naturalna lepsza od sztucznej! Toż od dzisia my ze starim to co trza składać bezdziem i Kulakiewiczowi rodzimym nawozem zanęte uskutecznie! A co do ty Warszawy, to już jutro pani opowiem!

POLIP.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

49

— Gdzie ten opór, gdzie koncentracja wojsk, które rozproszone śpieszą dalej w nieładzie, bądźmy szczerzy! —

Przez miasto tymczasem przewalały się fale uciekinierów. Tragicznej wędrówce sprzyjała przepiękna pogoda wczesnej, owocnej i jablecznej jesieni.

Sady pęczniały pełnymi grusz drzewami. Stodoły przepelniały świeże zboże. Chłopi krzatali się na swoich polach przy gospodarskich, jesiennych robotach. Nie straszyl ich zasłyszany od miast warczący lot bombowców, które swe pożaroonne owocce obficie otrząsały na bezbronne skupiska domów.

Tak rozkwitł niewzruszenie pogodnym blekitem dzień dziewiąty września. Wiedziałem od Zosi, że z płonących Puław przyjechała jej matka. Młoda kobieta spóźniła się do biura tego dnia.

Właśnie do siedziogo śledczego wprowadzono na przesłuchanie jakąś kobietę.

— Niemka, dawała znaki świetne samolotom wywiadowczym! — objaśnił ktoś spośród urzędników.

— Skąd ona? —

— Podobno nawet tutejsza, koloniatka, z pobliskiego powiatu! —

Obstąpiłmly milcząca. Ona zaś zachowywała to pogardliwe milczenie bez drgnienia. Wysoka, chuda i koścista patrzyła zimnymi, zięjącymi nienawiścią oczami po gromadzie, przyglądającej się jej z uwagą.

Zajrzałem do akt. Pochodziła istotnie z jednej z najbliższych kolonii niemieckich. Mieszkała tam przez szereg lat, zdawało się, że była lojalnym obywatelem państwa, które ją przytułilo, karmiło i dozwalało na wychowywanie dzieci w swych szkołach!

— I to kobieta! — wykrzyknęła jedna z urzędniczek — ma własne dzieci, jest matka, a pomaga mordercom zabić nasze dzieci, nasze kobiety, nieść śmierć tej zie-

mi, z których darów korzystała przez tyle lat! —

Stary woźny Marzec, — o nieco zgarbionej sylwetce, opiętej w mundur i przystrzyżonych siwych włosach na charakterystycznej głowie — odwrócił się i splunął siarczyście.

— Patrzenie, oczy jej się świecą jak węgle — mruknął obchodząc dookoła. — Takie to, jak zwierzę, złapane kiedy wychodzi na żer! —

— Dobrzeście to określili! — powiedział ktoś spośród aplikantów. —

— Ależ nie, panie Marzec — dorzucił inny — zwierzę idzie na żer wówczas tylko kiedy głodne, a tu...! —

Kobieta czekała na przesłuchanie z kamienną, szarą twarzą. Spod bezbarwnych rzęs wybiegały szybkie spojrzenia wyrażające w chęci ucieczki. Nienawisć zaciskała kościste ręce w dwie oparte na poręczu pięści — symbol narodowej buty.

Nagle syreny zaczęły zanosić się wstrząsającym alarmem. Rzuciła się na miasto, strwożone i bezbronne — wibrująca i przeraźliwa do szaleństwa przenikająca smuga dźwięku, nieprzerwanie wdzierającego się w ucho natrętnym krzykiem trwogi.

— Nalot, nalot! — Alarm! —

Wszyscy rozbiegli się w oka mgnieniu po gmachu sądowym. Przy Niemce został policjant, wyblady i zmieszany. Z oczu jego wycierał łęk, a chęć ucieczki miał wypisaną na twarzy. Miał jakiś papier. Papieros, którego chciał zapalić wyleciał mu z ręki i tak go pozostawiłem za sobą.

— Zosiu, alarm, schodź! — krzyknąłem do wybiegającej na schody. Komendantki bloku kierowali z górnych pieter do schronu, znajdującego się w niewielkim podwórku.

— Nie zostawać, proszę państwa! Wszyscy do schronów! —

(c. d. n.)



MKS... TRENEREM



Już od dawnego czasu trwają dzwone praktyki uprawiane przez niektóre autobusy miejskie. Fligle te polegają na zatrzymywaniu wypakowanego wozu w większej odległości przed stacją przystankiem. W praktyce wygląda to mniej więcej tak. Na przystanku przed pocztą czeka grupka ludzi. Ziąb wieczorny wpływa na podniecenie i ruchliwość pasażerów. Czekają tutaj matki z dziećmi, starsze kobiety, elegancy panowie, żołnierze, młodzież i studenci. Nagle zbliża się nadjeżdżający pełnego autobusu, który w pedzie przejeżdża przystanek i nie zatrzymując wcale toczy się dalej. Powoduje to wielkie rozczarowanie wśród czekających. Część ludzi rozchodzi się a inni czekają na następny samochód. Tymczasem wóz zatrzymuje się w okolicy ul. Kościuszki. Wszystko co młodsze spostrzegłszy to, biegnie przedko i zdąży akurat dopaść ruszający samochód, podczas gdy rodzice z dziećmi i starsi z gorączką spoglądają na tego rodzaju praktyki.

Przystanek przy ul. Przemysłowej jest więcej uprzywilejowany, gdyż tutaj niektóre autobusy zatrzymują się grubo przed przystankiem.

Tego rodzaju nonszalanckie kursowanie według tych czy innych obliczeń obsługuje nie przyparza nikomu sławy ani wygody i dlatego należałoby powrócić raczej do regularniejszej jazdy a nie bawić się w mechanicznego trenera młodej generacji.

NOWA PULAPKA



Ulica rosnąca była już w średnio-wiecznym stylu i taką pozostawała również i w dzisiejszej dobie. Zaniedbana, brudna, pełna dołów, wyboj i dziur. Obecnie dla przechodniów około posesji nr. 15 otworzyła się nowa perspektywa nabeła sobie guzów, lub polsmana żeber. Tuż obok podmurowania usunął się chodnik i usyp ziemny tworząc miły dołek mogący pomieścić w sobie średniej wielkości krówek.

Kto ma ochotę sprawdzić moc własnych kości może z całym zaufaniem o wieczornej porze wracać tamtędy po ilbacji lub łusienkach a skutek będzie gwarantowany.

DROGA DO REKORDU



Coraz to nasi motocykliści wyjadają nowe sposoby jazdy. Obecnie popularny jest solowy motocykl, na którym jeździł 3 ch. dzień. W tempie biegu stosowanym podczas Tourist Trophy na wyspie Man usena trójka zapychała po lubelskim bazyle, wzbudzając sensacje osobą ostatniego pasażera, który wdzielczym sposobem potieruje obcasami jeździł podczas jazdy.

Ponieważ przedwojenne przepisy ze względu na bezpieczeństwo tak jadących jak i idących wyraźnie zakazywały na pojedynczej maszynie jazdy we troje — dziwną się wydaje tutaj pobłażliwość kierujących ruchem kołowym.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł od 101 do 200 mm, 65 zł od 201 do 300 mm, 80 zł od 301 do 400 mm, 95 zł od 401 do 500 mm, 110 zł od 501 do 600 mm, 125 zł od 601 do 700 mm, 140 zł od 701 do 800 mm, 155 zł od 801 do 900 mm, 170 zł od 901 do 1000 mm. NIEDZIELE I ŚWIĘTA 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuspaltowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakiadem Robotnicze, Spółdzielni Wydawnicze, „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-64, Redakcja 20-51, Administracja 20-51, Księgarnia 39-92. Konto czekowe nr. 11.445. Odbiór czeloniak Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamajska 12